Nr. 236. Piątek, 16. Października 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej, przyjąć i nosić:

Jego Ces. i Król. Wysokości generałowi broni Arcyksięciu Fryderykowi, głównodowodzącemu V. korpusu armii i komenderującemu generałowi w Pozsony (Preszburgu) nadany Mu złoty łańcuch król. pruskiego orderu Czarnego Orła, a

Jego Ces. i Król. Wysokości generałmajorowi Arcyksięciu Ferdynandowi Karolowi, nadany Mu ces. rossyjski order św. Andrzeja.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 6 października b. r. nadać najmiłościwiej godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy: generałowi broni Gustawowi hr. Egmond-Arçen Geldernowi, generalnemu inspektorowi inżynieryi; tytularnemu generałowi kawaleryi, Wilhelmowi baronowi Bothmerowi, generalnemu inspektorowi remont i tytularnemu generałowi broni Ottonowi Klienfeld-Morawetzowi, generalnemu inspektorowi wojskowych zakładów wychowawczo-naukowych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać z uwolnieniem od taksy wielką wstęgę orderu Leopolda z dekoracyą wojenną kawalerskiego krzyża, generałowi broni Eugeniuszowi baronowi Alboremu, głównodowodzącemu I. korpusu i generałowi komenderującemu w Krakowie.

C. k. wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi kancelistów sądowych: Józefa Adama Koczyńskiego w Kolbuszowej, Eliasza Mazura w Tarnobrzegu, Ferdynanda Zemka w Czarnym Dunajcu, Józefa Ocetkiewicza w Krośnie i Andrzeja Gancarczyka w Krakowie, z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 października.

Sejm.

(33 posiedzenie, I. sesyi, VIII. peryodu).

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, w dyskusyi generalnej nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół średnich w roku 1900/1 i 1901/2 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej, zabrał głos p. dr. Oleśnicki.

Mowca zaznaczywszy na samym wstępie, że nad sprawą rozwoju szkół średnich musi się dłużej zastanowić, gdyż rozwój ten idzie w parze z rozwojem narodowym, przystąpił następnie do omówienia samego sprawozdania komisyi szkolnej. Przedewszystkiem podniósł niezwykłe przepełnienie szkół średnich i zastanawiał się nad jego przyczynami. Głównym powodem jest to, że najbiedniejsi nawet posyłają swe dzieci do gimnazyów i szkół realnych. Przepełnieniu temu nie zaradzi, zdaniem mowcy, zakładanie szkół przemysłowych i odsyłanie do nich wielkiej liczby młodzieży, jak długo kraj niema jeszcze przemysłu.

Mowca jest z wielkiem uznaniem dla komisyi, która proponuje zaprowadzenie dozoru szkolnego i domagał się wprowadzenia w szkołach średnich hygieny, którą wykładałby doktor wszech nauk lekarskich. Zarzucał następnie, że rezultaty nauki języka niemieckiego w szkołach średnich są tak dalece marne, że uczeń po zdaniu egzaminu dojrzałości nie jest w możności napisać nawet listu w tym języku bez błędu. Mowca postawił dlatego też rezolucyę, wzywającą Rząd, aby obmyślił środki, celem ulepszenia nauki tego języka, by uczniowie w większej, niźli dotąd mierze go sobie przyswajali.

W dalszym ciagu żądał p. Oleśnicki pomnożenia szkół średnich z językiem wykładowym ruskim i wykazywał cyfrowo, ilu uczniów-Rusinów z powodu przepełnienia w szkołach średnich z językiem wykładowym ruskim, musi uczęszczać do takich szkół z językiem wykładowym polskim. Przy tej sposobności zaznaczył mowca, że gdyby dla tych Rusinów, uczęszczających obecnie do szkół średnich z polskim językiem wykładowym, stworzone zostały w Galicyi potrzebne gimnazya z językiem wykładowym ruskim, nie byłoby takiego przepełnienia w szkołach średnich, na jakie się obecnie narzeka.

Mowca zapytywał dalej, dlaczego Polacy nie chcą uznać praw języka ruskiego na polu szkolnictwa według zasad sprawiedliwości i przypomniał w tym względzie, że posłowie ruscy, gdy chodziło o upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie, byli jednymi z pierwszych, którzy podpisali w Sejmie wniosek w tej sprawie postawiony przez p. ks. Stojałowskiego. Omawiał następnie złe pomieszczenie gimnazyów ruskich, a w szczególności w Kołomyi i Tarnopolu; postawił rezolucyę, wzywającą Rząd, aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do budowy nowego gmachu dla gimnazyum ruskiego w Tarnopolu. Z kolei omawiał mowca naukę języka ruskiego w szkołach realnych i domagał się, by naukę tego języka rozpoczynano już od klasy I., a nie III.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Oleśnicki, omawiając ten ustęp sprawozdania komisyi, gdzie jest mowa o agitacyach politycznych, socyalistycznych i radykalnych w galicyjskich szkołach średnich, protestował energicznie przeciw zarzutom, podnoszonym w prasie polskiej, jakoby gimnazya z językiem wykładowym ruskim były siedliskiem nienawiści społecznych i narodowościowych. Mowca przyznał, że w gimnazyach tych było w ostatnich czasach kilka dochodzeń dyscyplinarnych, ale podstawą ich nie była w żadnym wypadku agitacya antipolska. Na dowód, że Rusini tak nieprzyjaźnie, jak powszechnie sądzą, nie odnoszą się do wszystkiego, co polskie, przytoczył p. Oleśnicki, że w r. 1901 na 1721 uczniów-Rusinów, uczęszczających do gimnazyów z językiem wykładowym ruskim, uczyło się języka polskiego 1507, gdy natomiast na 17.522 uczniów uczęszczających do gimnazyów polskich, uczyło się języka ruskiego zaledwie 943, a w tej liczbie przeważna część uczniów Rusinów.

Mowę swą zakończył mowca słowami: „Wołacie do nas — wyrzućcie politykę z gimnazyów, my zaś w zamian odpowiemy wam — wyrzućcie wy gimnazyum z polityki! Polityka nienawiści, zemsty i szowinizmu nie doprowadzi do niczego dobrego!“ (Oklaski na ławach ruskich).

P. ks. Wilczkiewicz, omawiając wielkie zepsucie obyczajów wśród młodzieży szkół średnich, twierdził, że powodem tego z roku na rok pogarszającego się stanu jest, prócz innych, wymienionych już w sprawozdaniu komisyi szkolnej przyczyn, także niezwykle wielka liczba uczniów wyznania mojżeszowego, którzy wywierają ujemny wpływ na młodzież chrześciańską. Są oni — mówił ks. Wilczkiewicz — albo syonistami i jako tacy fanatykami religijnymi, albo socyalistami, podkopującymi w młodzieży uczucia narodowe. Wszczepiają oni w młodzież chrześciańską wszystkie wady dziedziczne żydów, jak cynizm, zepsucie, kłamstwo, brud moralny i t. d. Jednym z dalszych powodów zepsucia moralnego wśród młodzieży szkół średnich jest, zdaniem mowcy, przepełnienie tych szkół, które nie dozwala katechetom na

---

48)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

XV.

(Ciąg dalszy).

Szliśmy pod górę po stromym stoku rozgrzanego przez gorąco południowe lasu. Ta narcyzowa dziewczyna kryła w sobie zarzewia wszystkich ogni, z których ludzie rozniecają swe przewodnicze światła, tak nieodzowne dla życia, jak tlen, albo woda. Ja niosłem z sobą pod tę słoneczną górę tyle popiołów zimnych i ciemnych, że musiałbym się jej wydać słupem żałoby, czarniejszym od tych, na których powiewały strzępy wygasłych słońc magnezyowych. Wolałem zaś wydawać się jej czemś zgoła przeciwnem, czemś piękniejszem nawet i ciekawszem, aniżeli brylantowe fontanny, aniżeli te rumieńce promienne, co błądziły po pniach żywicznych, aniżeli gałązki jeżyn i malin zwieszające się z pomiędzy drzew na naszą ścieżkę, niż rój łątek i motyli nad fioletem tojadu i fioletem cyklamów. Dla tego więc udałem się tu po pomoc do kwiatów i czarów natury. Napełniłem swe myśli barwami dzwonków i motyli, wonią malin i jodeł, ubrałem je w srebrzystość stopionego śniegu, który rzucał się obok nas ze skały, niosąc gwar i wrzawę wodospadu w dolinę.... i mówiłem jej o pięknościach alpejskiego świata.

Zbliżaliśmy się do niego istotnie z regionów hotelowego szablonu i płatnych osobliwości. Las stawał się coraz rzadszy, coraz węższa i stromsza ścieżka nasza przecinała zręby poszyte karłowatymi klonami i leszczyną. Kwiatów i jagód było coraz więcej, a brzegi Giessbachu stawały się coraz urwistsze i niedostępniejsze.

Słuchając tego, com mówił, przystanęła z zarumienioną twarzą, z piersią falującą, pod gładkim stanikiem, od długiego pochodu. Ona sama miała w sobie wszystkie uroki i tęcze nieśmiertelne dziewiczej natury, świeżość malin na ustach i błękitną srebrzystość w oczach.... Kilku aż tu zagnanych „viveur'ów“ w pretensyonalnych nieco, alpinistycznych „dressach“, którzy przecięli nam drogę, obrzuciło nas wzrokiem zaciekawionym i badawczym, wymieniając między sobą żywe uwagi. Wzięto nas zapewne za parę narzeczonych, albo kochanków, żądnych samotności.

Prawdą zaś było, że na widok mojej chciwej słuchaczki wolałbym był zrzec się wszelkiej słodyczy, nawet, gdyby mi jej — któż wiedzieć może? — nie broniła, aniżeli spaść w jej wyobrażeniu do poziomu powszedniej młodości. Prawdą było, że nawet w tych miejscach, gdzie ścieżka mogła się jej niewprawnej i niedoświadczonej, wydać zawrotną i niebezpieczną, nie podawałem jej dłoni, na co przecież i surowa władczyni Krasowiec młodej parze budniczej na puszczowej polanie bez skrupułów pozwala. Może dumny myśliciel, nie chcący nic dzielić z gminem, poświęcał we mnie szczęście człowieka. Dość, że zamiast jej mówić słowa słodkie i różane, wielbiłem przed nią majestat nadchmurnych lodowców i porównywałem go z małością ludzkich sił i pragnień. Zamiast słać jej pod stopy miękkie girlandy pochlebstwa, z zawziętą otwartością wyznawałem, że w dzikich pustkach niebosiężnych gór wolę być zawsze samotnym.... Czyż jest kto duchem tak rozskrzydlony i potężny, by wśród owych najwyższych i najczystszych wymiarów ziemi stanąć zdołał na jednym ze mną poziomie myśli i jej wzlotów?

Nie wiem, nie wiem, czy ona pojmowała w zupełności znaczenie tych i innych słów moich. Mówiła mi, iż prawie nigdy nie bywa zupełnie samotną, że jednak taką samotność, o jakiej opowiadam, przeczuwa i że musi to być uczucie nadziemskie.... Czy twierdzenie to harmonizowało istotnie z ogólnym wyrazem jej życiowych dążeń i poglądów? Czy wolałaby była może odkrywać więcej krwistego płomienia?...

Bo płomienie, w które ubierałem się przed nią, były błękitne, ale może posiadały dla niej pewną świetność rzeczy rzadkich.... Może, rozwijając się bezpośrednio dla niej i przed nią, nęciły ją podobnie jak szmer górskich wód i zapach górskiego lasu, i może dzielić im wypadło los takich subtelnych wrażeń, które w balowych salach i na trybunach turfu zwykły ulatniać się bez śladu.... Teraz dopiero uświadamiam sobie jak mało zajmowałem się rozpoznawaniem indywidualnego kierunku jej myślenia. Z rozmów, które prowadziliśmy z sobą, przychodzą mi najczęściej na pamięć obrazy moich własnych idei. Postać jej staje dzisiaj przedemną w arabeskach, kolorach, blaskach lub cieniach pomysłów, porywów i nastrojów, jakie wkoło niej, w niej i dla niej, sam i własnowolnie wywoływałem.... Czy nastroje moje były zarazem poezyą, mieszkającą stale w jej duszy, z tego zdać sobie sprawy nie umiem. Ona była przeważnie słuchaczką moją, słuchaczką zasłuchaną i porwaną. Gdy oczyma wyobraźni patrzyła w zaklętość śnieżnej krainy taką, jaką ja przed nią odsłaniałem, gdzieś wysoko, oprawioną w zorze seraficznych poranków i w purpurę zaświatowych zachodów, tak piękną, jakiej niema ani w górach Szwajcaryi, ani nigdzie na ziemi, natenczas z salonów nektarniczych i z trybun turfu nie pozostawało w niej nic, prócz nieskazitelnego wykwintu postaci układu, ale żaden pyłek stamtąd przyniesiony nie zamącał jasności jej duszy. Wtedy była samem uniesieniem, samą tęsknotą i byłaby szła przez śniegi ad astra!...

Jednak młodej dziewczynie trudno jest wznosić się długo ku wyżynom tak odległym! Trudno i daleko! Staliśmy zaledwie na połowie góry, las się jeszcze nie skończył, nie gięła się nam jeszcze pod stopy szmaragdowa trawa, ani trzody nie dzwoniły echowo, gdy spostrzegła biedaczka z żalem i przestrachem, że trzeba jej wracać do matki, którą na tak długo zostawiła samą!

Schodziliśmy więc pospiesznie w dolinę....

Po drodze zaprowadziłem ją jeszcze na skalisty krużganek, który pominęliśmy poprzednio. Trzeci główny wodospad spływa nader szeroką wstęgą z kamiennej ściany tak silnie przechylonej, że obszedłszy rozpadlinę można się dostać poza wodospad i z ciemnej, chłodnej arkady oglądać świat, pełny barw i słońca, przez srebrnomodry welon ruchomej fali. Efekt ten jest tak niespodziewany i czarowny, że mój narcyz zamilkł w najgłębszem skupieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

taki dozór uczniów, jakiegoby życzyć sobie należało.

W dalszym ciągu omawiał p. ks. Wilczkiewicz braki w systemie nauki religii i powitał z radością fakt, że komisya szkolna w rezolucyi skierowanej do Rządu domaga się zaprowadzenia przy maturze egzaminu z nauki religii.

Ostatecznie wniósł mowca cały szereg rezolucyj, w których domaga się między innemi, aby uczniowie chrześcijańscy pobierali naukę osobno, dalej pomnożenia szkół średnich i zakładania przy nich kaplic, gdyż aule są nieodpowiednie.

Na tem dalszą dyskusyę generalną przerwano, poczem sekretarz p. ks. Kazimierz Lubomirski odczytał interpelacyę p. hr. Jerzego Baworowskiego z wezwaniem do Rządu, aby przystąpił do wykonania licznych uchwał sejmowych w sprawie zmiany ustawy o księgosuszu i odnośnego rozporządzenia ministeryalnego.

Na tem o godzinie 4 min. 20 po południu zamknął JE. P. Marszałek posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 przed południem.

Sprawy sejmowe.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad sprawozdaniem p. ks. Lubomirskiego w przedmiocie wydatków na cele rolnictwa.

Następnie rozwinęła się dłuższa dyskusya, podjęta przez p. Rutowskiego w sprawie wyzyskania sił wodnych w Galicyi. Jak wiadomo, sprawę tę wniósł po raz pierwszy w roku 1901 ówczesny rektor Politechniki p. Niementowski. Sprawozdanie jednak komisyi o tym wniosku nie przyszło wówczas pod obrady Sejmu. P. Rutowski żąda wstawienia w budżet kredytu 1000 koron na prowadzenie badań i studyów celem umożliwienia wyzyskania sił wodnych na rzekach w naszym kraju. Po długiej i ożywionej dyskusyi kredyt ten uchwalono.

Komisya sanitarna na wczorajszem posiedzeniu przyjęła sprawozdanie p. Wursta w sprawie rozszerzenia zakładu kulparkowskiego i projektu budowy nowego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. W rozprawie zabierali głos: członek Wydziału krajowego Onyszkiewicz i pp. Czaykowski, Jabłoński, Moysa, Bednarski, Wodzicki, Mars oraz sprawozdawca.

Sejmy krajowe.

(Telegramy).

Czerniowce, 15 października. W Sejmie dokonano wczoraj przedewszystkiem wyboru uchwalonej onegdaj komisyi dla nietykalności poselskiej i komisyi z siedmiu członków dla wyrażenia nagany. Poseł Straucher uzasadniał wniosek w sprawie wydania zarządzeń, celem uregulowania i ochrony emigracyi. Prezydent Rządu krajowego oświadczył, że przedłożenie w tym przedmiocie opracowuje właśnie Ministerstwo spraw wewnętrznych i odnośny projekt niebawem będzie przedłożony Radzie państwa.

Sejm uchwalił systemizować jedną posadę sekundaryusza w Zakładzie dla obłąkanych w Czerniowcach.

Opawa, 15 października. Na wczorajszem posiedzeniu sejm uchwalił jednomyślnie zaciągnąć na naprawę dróg, mostów i t. p. uszkodzonych przez ostatnią powódź, pożyczkę krajową 2 miliony koron, przyczem wezwał Rząd, aby przyznaną Szląskowi pomoc rządową podwyższył stosownie do rozmiarów klęski.

Berno, (Morawa) 15 października. W Sejmie morawskim uzasadniał wczoraj poseł Perek nagły wniosek upaństwowienia kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904 r. Mowca wywodził, że Niemcy uważają obecnie kolej Północną za swój stan posiadania. Ponieważ Towarzystwo tejże kolei przyczynia się do germanizacyi Moraw, dla tego Niemcy są przeciwni upaństwowieniu, mimo, że powody ekonomiczne i względy słuszności zatem przemawiają. Na objęciu kolei Północnej przez Państwo zyskałby wywóz, który wzrósłby niezawodnie w skutek odpowiedniego uregulowania taryf. Obecnie upaństwawia się tylko koleje bierne, — czynne zostawia się akcyonaryuszom. Mowca żali się w końcu z powodu postępowania kolei Północnej w obec ludności czeskiej.

Poseł Götz polemizuje z p. Perkiem i oświadcza, że Niemcy w zasadzie nic nie mają przeciw upaństwowieniu, tylko są przeciwni upaństwowieniu w chwili obecnej. — Przypomina, że w swoim czasie Niemcy oświadczali się za upaństwowieniem, a Czesi przeciwko.

Nagłość wniosku Perka odrzucono.

Lublana, 15 października. Wczoraj złożył w Sejmie poseł Schwegel oświadczenie, że stronnictwa: wiernokonstytucyjne i słoweńsko-postępowe uchwaliły, celem zażegnania obstrukcyi załatwić jak najrychlej wszystkie wnioski nagłe i na podstawie porozumienia się wszystkich stronnictw ułożyć program pracy. W obec tego marszałek przerwał o 4 po południu posiedzenie, by dać stronnictwom możność odbycia konferencyi.

* * *

Z Pragi donoszą: Tutejszy *Cas* donosi, jakoby z autentycznego źródła, że Namiestnik ma upoważnienie na wypadek, gdyby obstrukcya niemiecka nie ukończyła się do 20 b. m., Sejm rozwiązać.

W *Prager Tagblatt* ogłasza p. Baernreiter artykuł, w którym wywodzi, że jego stronnictwo dlatego nie przyłączyło się do obstrukcyi, bo zasadniczo i zawsze jest przeciwne wszelkiej obstrukcyi. Zachowanie się jego jest konsekwentnem tak samo w Radzie państwa, jak w Sejmie. Stronnictwo stoi na stanowisku konstytucyi, po za ramy której obstrukcya wychodzi. Jesteśmy dalecy — pisze Baernreiter — od występowania przeciw innym stronnictwom niemieckim, ale obstrukcyi popierać nie będziemy. P. Baernreiter kończy tem, że lepiej było Sejm zamknąć, niż dopuścić do wystąpienia obstrukcyi w Izbie.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy).

Wiedeń, 15 października. Minister Lukacs przybył wczoraj w południe do Wiednia i udał się do pałacu węgierskiego ministerstwa, gdzie konferował czas dłuższy z hr. Khuenem.

O godzinie 3 po południu był na osobnej audyencyi u Najj. Pana, na której rozwinął przed Monarchą zapatrywania swe na obecną sytuacyę. Najj. Pan nie powziął jeszcze ostatecznej decyzyi, przyjął tylko wywody ministra do wiadomości i polecił mu przedłużyć pobyt w Wiedniu, by był w razie potrzeby do dyspozycyi. Dr. Lukacs pozostaje dziś we Wiedniu i będzie prawdopodobnie powtórnie na posłuchaniu u Najj. Pana. Polecenie utworzenia gabinetu jeszcze nie nastąpiło. Powołanie Lukacsa miało przeważnie na celu zasięgnięcie informacyj. Sprawa powołania Lukacsa na prezesa gabinetu nie stała się aktualną.

O 4 godz. po południu był u Najj. Pana na posłuchaniu hr. Khuen i dziś przed południem powtórnie będzie na audyencyi, na której zostanie ułożoną lista tych osób, które jeszcze mają być powołane do Monarchy. Osobistości te będą pochodziły z kół parlamentarnych i są temi, które już przedtem Monarcha powoływał. Dziś przed południem nastąpi ostateczna decyzya co do powołania na piątek tych mężów.

Budapeszt, 15 października. Komitet „dziewięciu“ partyi liberalnej obradował wczoraj od godz. 5 do pół do 8 pod przewodnictwem Szella i osiągnął porozumienie co do podstaw programu wojskowego.

Budapeszt, 15 października. Na jutro rano powołano do Najj. Pana hr. Juliusza Andrassego i Stefana Tiszę.

Zarówno w Wiedniu jak w Budapeszcie przeważa mniemanie, iż dr. Lukacs otrzyma misyę stworzenia nowego gabinetu i że ją przyjmie, do czego starają się go nakłonić przedewszystkiem hr. Tisza, hr. Andrassy i Perczel. Dr. Lukacs miał oświadczyć wreszcie, że się zgadza, ale pod warunkiem, że gdyby zażegnanie przesilenia w drodze zupełnie pokojowej było niemożliwem, natychmiast ustąpi.

Liczą na to, że całe stronnictwo liberalne nie będzie mu robiło trudności, a także, że obstrukcya ostatecznie zadowolni się owym programem, który przedstawia *maximum* tego, co Korona przyznać chce i może. Przypuszczają, że Apponyi wniesie wprawdzie *votum separatum* w kwestyi komendy armii, ale że w obec ministerstwa Lukacsa, po odrzuceniu tego *votum*, ze stronnictwa nie wystąpi. W każdym razie hr. Apponyi złoży dotychczasową swą godność, gdyż — jak powiada — jako prezydent nie może brać czynnego udziału w życiu politycznem.

KORESPONDENCYE

Rzym, 7 października.

(Pierwsza encyklika Piusa X. — Król Wiktor Emanuel w Paryżu. — Przyjazd cara Mikołaja II. do Rzymu).

Pierwsza encyklika Piusa X. zarazem zawiadamiająca biskupów o wstąpieniu na tron i jednocześnie programowa, odpowiedziała, można powiedzieć, oczekiwaniom, gdyż daje wybitny wyraz kierunkowi, więcej religijnemu niż politycznemu, tak, jak go osoba nowego Papieża zapowiadała. Ci co znali Piusa X., kiedy był jeszcze patryarchą weneckim, mówili o Nim, że odznacza się wielką słodyczą charakteru, przekonaniami demokratycznemi, że będzie umiarkowanym w obec włoskiego rządu i ograniczy politykę w sprawach watykańskich do *minimum*, a raczej będzie tylko pasterzem dusz. Takim też objawia go nam pierwsza encyklika *Ex supremi apostolatus cathedra.*

Papież oświadcza, że z trwogą i tylko na usilne nalegania kardynałów przyjął ciężar tyary, o której nie myślał, że spocznie na Jego głowie. Jakoż wiemy, że wyjeżdżając z Wenecyi na conclave wziął bilet powrotny kolejowy do Rzymu i że rzeczywiście wybór Go zaskoczył. Tem więcej zaś Papież czuje się onieśmielonym, skoro objął spuściznę po Swoim poprzedniku tak rozumnym, bystrym i powszechnie, nawet przez przeciwników, uznanym za postać wielkiego pokroju.

Tem niemniej z obowiązku Swego Apostolstwa dzisiejszy Papież nawołuje świat katolicki do religijności, wie, z jakiemi przeciwnościami Kościół ma do walczenia i oświadcza, że nie ma innego programu, jak tylko aby ludzkość powróciła do uczuć chrześciańskich: *Restaurare ogni cosa in Cristo.* „Znajdą się zapewne tacy — mówi encyklika — którzy mierząc sposobem ludzkim, rzeczy Boskie, próbować będą dochodzić, jakie są tajne zamysły naszej duszy, naginając je do celów ziemskich i zabiegów stronniczych. Aby dać odprawę wszelkim daremnym usiłowaniom, oświadczamy im dobitnie, że niechcemy być, ani też z Bożą pomocą nie będziemy w obec społeczeństwa, jak tylko Sługą Boga, który władzę swą zdał w Nasze ręce....“ Drogą do Chrystusa jest Kościół.

W ustępie tym Papież zaznacza wyraźnie swoje stanowisko trzymania się, o ile możności najdalej od polityki, a zajęcia się wyłącznie duszpasterstwem. W tym celu zwraca uwagę biskupów na wychowanie duchowieństwa, na nadzór nad seminaryami. Nie życzy sobie tyle duchownej i literackiej erudycyi u duchownych, ile życia gorliwego w praktyce. „Nie wiele waży, jeśli się dyskutuje subtelnie nad wielu kwestyami, jeśli się rozprawia szeroko o prawach i obowiązkach, jeśli to wszystko idzie niezależnie od praktyki. Czasy dzisiejsze wymagają czynów....“

Dotykając kwestyi społecznej, Pius X. zaleca, tak jak jego poprzednik Leon XIII., sprawiedliwość i miłosierdzie majętnych w

---

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

I.

Zanim zadzwonił do żelaznej bramy, ozdobionej wyobrażeniem lwa florenckiego, Paweł Vandas spojrzał na wielką, białą willę z tarasami zastępującymi dachy, na kwieciste gazony, fontanny i posągi z marmuru. Ten zbytek w zadziwienie go wprawiał.

Uśmiechnął się i pomyślał:

„Kerlay doprawdy jest niepoprawny; do ostatniego grosza będzie żył, jak wielki pan“.

Stary służący zbliżał się bez pospiechu. Spojrzał podejrzliwym wzrokiem na Vandas'a i długo wczytywał się w jego bilet wizytowy. Tytuł profesora w szkole des Chartes zdawał się czynić na nim pewne wrażenie. Otworzył kratę i zasypał gradem słów Vandas'a, który trochę zbity z tropu dyalektem czysto florenckim, zrozumiał jednakże, iż „Signor“ jeszcze nie wrócił, ale „Signorina“ jest w domu.

Vandas wszedł za starym służącym, o twarzy barwy zżółkłej kości słoniowej, okrytej szczotką twardych, siwiejących włosów i zanotował sobie ten typ w pamięci. Na każdym kroku we Florencyi spotykał podobne typy, unieśmiertelnione przez dawnych malarzy. Savonarolę spotykał w człowieku sprzedającym solone ziarnka melonów, Medyceusza w żebraku. Ale gdzie znaleźć dusze gwałtowne i subtelne, które cechę swą wyryły na całych wiekach?

Przeszedł wspaniały westybul wyłożony czarnemi i białemi płytami, gdzie antyki mięszały się z hiszpańskiemi zbrojami i znalazł się sam jeden w chłodnym cieniu ogromnej sali, której okiennice prawie zupełnie były zamknięte.

Z początku nie mógł nic rozróżnić. Widział tylko promień padający pyłkiem złotym na posadzkę, której mozaika połyskiwała jakby złożona ze szmaragdów, szafirów i rubinów. Zwolna, oczy jego oswoiły się z ciemnością. Widział wysokie fotele w około długiego fortepianu i pulpit, na którym spoczywała gruba księga. Jedno z krzeseł leżało na ziemi, jak gdyby je przewróciła uciekając młoda dziewczyna, która miała go przyjąć... Musiała już mieć ze dwadzieścia lat, ta Helena, o której ciotka jego i kuzynka z Paryża mówiły zawsze, jak o dziecku.

Ładna? Zapewne, jeżeli podobna do tego miłego i dumnego Kerlay, lub jeżeli odziedziczyła rzymską urodę po matce.

Właśnie portret zmarłej, ustawiony na sztaludze udrapowanej w krepę, widniał w ciemnościach. Vandas się zbliżył. Twarz szczupła z pół otwartemi ustami, z oczami o wilgotnym blasku, pod gęstą rzęsą, żyć się zdawała.

Vandas przypomniał sobie wrażenie, jakie na nim wywarła za pierwszej jego bytności we Florencyi temu lat piętnaście. Chora już wtedy, miała ową niezwykłą urodę istot bardzo młodych, które umrzeć mają... Biedna kobieta! jakże prędko zapomniał o niej ten mąż ubóstwiany, na którego patrzyła wtedy wzrokiem tak płomiennym, a tak smutnym!...

Po kilku miesiącach szalonej rozpaczy, wrócił do swoich poszukiwań archeologicznych i zbiorów, a potem rzucił się w miłosne awantury, w których roztrwonił prawie cały swój olbrzymi majątek. Wiek dojrzały, zamiast powstrzymać, zdawał się, przeciwnie, podniecać go do coraz większych szaleństw. Vandas wiedział, że od dwóch lat pewna aktorka z Wenecyi dopomagała mu do całkowitej ruiny.

Co się działo z córką wobec tego wszystkiego? Pozostawiona na łasce służby, musiała wyrosnąć na dzikie stworzenie. Vandas wyobrażał ją sobie jako piękną Włoszkę z rozburzonymi włosami, wyzywającą, płochą i rzucił surowe spojrzenie w stronę portretu Kerlaya, uśmiechającego się ze ściany. Otworzył okiennicę, żeby lepiej widzieć to płótno, malowane w poprzednim roku. Szare oczy, zamglone marzeniem i wyniosły profil mało się zmienił; płowa broda tylko nieco się posrebrzyła.... Doprawdy, że tych lat piętnaście więcej na nim samym zaciężyło....

Myśl ta nieprzyjemną mu była.

Zbliżył się do lustra i przypatrywał się swoim czarnym oczom, wgłębionym więcej niż dawniej, pod cieniem brwi ściągniętych troską i ciemnej płci twarzy. Świeżość młodości zniknęła już, ale czoło szerokie, broda energiczna rozwinęły się, postać cała szczupłą pozostała i ostatecznie, wyraz pewności męskiej był bardziej ponętny, niż dawna niezgrabność ruchów młodego studenta.

Podkręcił ciemnego wąsa.

— No, nieźle wyglądam na moich lat trzydzieści dziewięć i nie straciłem czasu nadaremnie.

Uśmiechnął się, pomyślawszy, że został właśnie profesorem szkoły des Chartes i o powodzeniu ostatniego swego dzieła. Przecież to piękną było rzeczą dojść, w młodym stosunkowo wieku do takiego znaczenia, o którem marzył jako o rzeczy bardzo dalekiej wtedy, gdy był tutaj po raz pierwszy....

Usiadł znowu i patrzył na salon, do którego teraz światło wpływało przez wysokie, sklepione okna.

Sala, całkiem biała i zaledwie umeblowana, wspaniale wyglądała ze swojemi mozaikami, z artystycznie urządzonemi niszami i sufitem malowanym, na którym pół nagie kobiety snuły się w obłokach.

Obok nimfy marmurowej z odkruszonem ramieniem, postać dziewicy, utwór pierwszorzędnego mistrza o wątłej postaci, o twarzy wyrażającej smutek, zdawała się cierpieć z powodu tego sąsiedztwa.

Vandas zachwycał się emaliami i wyrobami z kości słoniowej, a potem się zniecierpliwił. Kerlay nie wracał, a córka jego pewnie jeszcze spała.... Te Włoszki takie bywają leniwe!...

Ziewnął i stanął w oknie.

Ulica spokojna, cała w ogrodach, drzemała w skwarze tego wrześniowego poranku....

W cieniu, na przeciwnej stronie ulicy, uczeń małego seminaryum, bardzo komiczny, w sutannie i wielkim kapeluszu, wpatrywał się w ręczny wózek, pełny rozciętych kawonów, których wilgotna purpura, poznaczona czarnymi punkcikami, płomieniała w słońcu.

Był to obrazek w kontraście cieniów i świateł i była to także komedya. Mały ksiądz w przyszłości, z palcem przy ustach, walczył z widoczną trudnością przeciw pokusie pokosztowania owocu nie strzeżonego przez nikogo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obec ubogich, dla Kościoła zaś, który ma przynieść społeczeństwu pokój i ukojenie, żąda pełnej niezawisłości i wolności, wolnej od wszelkiej obcej władzy. Nie domaga się więc politycznej niezawisłości — t. j. władzy doczesnej Papieży, ale zupełnej swobody w wykonywaniu posłannictwa religijnego, na które główną wagę kładzie, bo religii od polityki, tak łatwo odłączyć nie można.

To też prasa liberalna, poważniejsze dzienniki podnoszą ów końcowy ustęp Encykliki jako dowód pojednawczości Papieża. Niektóre z nich nawet wyciągają już pewne konkretne wnioski, naturalnie na własny domysł, n. p.: że zniesionem będzie *non expedit* włoskich katolików, t. j. zakaz głosowania w wyborach do parlamentu, o czem tutejsi ludowcy ciągle marzą, w myśli wprowadzenia do parlamentu stronnictwa katolickiego, włoskiego centrum, którego dotąd brakuje.

W każdym razie, jeśli Papież, nosi się rzeczywiście z zamiarem, jak na to wygląda, zmiany dzisiejszego położenia, należy zostawić mu sposób i wybór sposobności.

Co do nominacyi przyszłego Sekretarza Stanu, powiadają, że wybór waha się między kard. Wincentym Vanutellim a Ferratą, wszelako nie są wykluczonemi niespodzianki i w takim razie, nominacya nie nastąpiłaby przed listopadem, kiedy nowy kandydat będzie mógł być obleczonym w purpurę.

To jest pewnem, że nuncyusz paryski, mgr. Lorenzelli przyjedzie do Rzymu, na czas pobytu królestwa włoskich w Paryżu, gdyż jego położenie, z dwóch powodów, byłoby bardzo drażliwem. Przedewszystkiem, jako dziekan ciała dyplomatycznego (nuncyusz jest zawsze dziekanem) musiałby przedstawiać królowi ambasadorów, a potem i jego stosunek względem prezydenta Loubeta, który ma oddać w zimie wizytę w Kwirynale, byłby fałszywym.

Król Wiktor Emanuel i królowa Helena wyjeżdżają w dniu 14 b. m. z odwiedzinami do Paryża. Od kilku dni, wszystkie dzienniki włoskie, napełnione są szczegółami programu przyjęcia królestwa włoskich, nad Sekwaną. Niema wątpliwości, że przyjęcie to będzie bardzo świetnem, demonstracyjnem, aby zamanifestować dobre stosunki, ich zupełną naprawę, między rzecząpospolitą i Włochami.

W istocie, od kilku lat, a nawet pomimo przedłużenia trójprzymierza w roku zeszłym, stosunki się bardzo poprawiły i prawie serdecznemi zrobiły. Zaczęło się od traktatu handlowego, zawartego za pośrednictwem posła Ludwika Luzzattego, następnie przez zapewnienie Włochom Trypolidy, jako wchodzącej w sferę ich interesów, bo dwa niebezpieczeństwa grożą Włochom: usadowienie się Francyi na całem północnem pobrzeżu Afryki i posunięcie się Austryi na półwyspie Bałkańskim, ku morzu Adryatyckiemu, przez zajęcie Albanii. Niewiem, czy to drugie niebezpieczeństwo będzie mogło być uniknięte. B. minister spraw zewnętrznych p. Prinetti, oświadczył był zresztą, w maju 1902 r. w parlamencie, że odnowienie trójprzymierza nie może szkodzić dobrym stosunkom z Francyą, bo trójprzymierze ma charakter wybitnie pokojowy, a więc — tylko odporny.

Królestwo zabawią cztery dni w Paryżu, a w listopadzie pojadą z rewizytą do Londynu. Powiadają, że ambasador francuski przy Kwirynale, p. Barrère, przyczynił się do tego, że i królowa Helena towarzyszy małżonkowi. Już dzisiaj więc, piosenki bulwarowe paryskie zajmują się tym wypadkiem politycznym. Przegląd wojskowy w Vincennes, polowanie w Rambouillet, przyjęcie w Hotel de Ville, wycieczka do Wersalu, galowe przedstawienie, wszystko to ma głosić serdeczności niemal owej *entente franco-italienne*. W Paryżu jest liczna kolonia włoska, jak stowarzyszenie włoskie „della Polenta“, więc pole pod serdeczność jest przygotowanem. A potem i przeszłość ich łączy, choć Włosi utrzymują, że dobrze zapłacili Francyi za usługi, oddaniem części Sabaudyi z Nizzą i przyjściem w pomoc J. Garibaldiego w r. 1870.

D.

Rzym, 12 października.

Oryginalny wypadek, osaczenia proboszcza przez parafian, ma miejsce w Villaganzerla pod Vicenzą i jest przedmiotem nieskończonych komentarzy prasy włoskiej, która go traktuje na wpół humorystycznie. — Rzecz tak się ma: W końcu zeszłego roku proboszcz wsi Villaganzerla był umierającym, więc biskup Vicenzy dał mu koadjutora w osobie księdza Tarkwiniusza Reolona. Jakoż niebawem proboszcz umarł, a dla obsadzenia probostwa rozpisano konkurs, jak tego chcą przepisy. Najdzolniejszym okazał się niejaki ksiądz Fochesan, ale kiedy przyjechał objąć parafię, mieszkańcy oświadczyli mu wręcz, że chcą, aby został dotychczasowy pomocnik ks. Reolon i że żadnego innego nie dopuszczą. Odtąd, t. j. od dwóch miesięcy cała wieś trzyma straż przed probostwem dniem i nocą, aby nietylko nikogo obcego nie dopuścić, ale nawet, aby nie pozwolić księdzu Reolonowi oddalić się, tak jest doń przywiązaną i gorąco go pragnie na proboszcza, upatrzywszy sobie w nim ideał duszpasterza. Zresztą, ks. Reolon niczego więcej nie pragnie, jak tylko, aby zostać. Biskup Vicenzy znalazł się w przykrem położeniu, monitował kilkakrotnie ludność Villaganzerli, wzywał nadaremnie do siebie proboszcza i w końcu — suspendował go *a divinis*. Tym sposobem obsługa religijna ustała w tej miejscowości. Władze miejscowe cywilne zachowują się obojętnie, gdyż ludność przyjęła gradem kamieni karabinierów, wysłanych dla rozpędzenia zbiegowiska, jakie osaczyło probostwo. Najzajadlejszemi są kobiety, ale i mężczyźni nocują w koło parafii, w przedsionku kościoła, i biada temu, kto się zbliży! Biskup Vicenzy nie może ustąpić w obec podobnej samowoli i zdał o tem sprawę Piusowi X., ale Papież zostawił biskupowi wszelką swobodę ukończenia oryginalnego zajścia. Sytuacya jest jednak przykrą. Z Medyolanu przybyło już do Villaganzerli kilku emisaryuszów protestanckich, aby nakłonić ludność do przejścia na inną wiarę. — Zdaje się, iż młody ksiądz Reolon będzie musiał opuścić prebendę.

D.

Królestwo włoscy w Paryżu.

(Telegram.)

Paryż, 15 października. Królestwo włoscy przybyli wczoraj o godzinie 4 min. 15 po południu, powitani na dworcu przez prezydenta Loubeta, jego małżonkę i licznych dostojników.

Gdy król Wiktor Emanuel i królowa Helena wysiedli z wagonu, przystąpili do nich prezydent Loubet z małżonką oraz prezydent ministrów Combes i minister spraw zagranicznych Delcassé. Król i prezydent powitali się serdecznie. Loubet podał ramię królowej, a król włoski pani Loubet, poczem udali się do salonu, gdzie prezydent Loubet przedstawił królestwu ministrów.

Z dworca w pierwszym powozie jechał król z prezydentem, w drugim królowa Helena z p. Loubetową. Przy wjeździe do miasta król i Loubet byli przedmiotem gorących owacyj. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Loubet, nie żyją Włochy, niech żyje republika!“ Na cześć wojska, które tworzyło szpaler, tłumy wydawały okrzyki: „Niech żyje armia, niech żyje republika“. Ulice, któremi odbył się wjazd, były wspaniale udekorowane i przepełnione publicznością.

O godzinie 4 min. 30 zajechały powozy z dostojnymi gośćmi do pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie króla i królowę powitała w westybulu małżonka ministra spraw zagranicznych.

O godzinie 5 po południu złożyli królestwo włoscy wizytę Loubetom w pałacu elizejskim.

Paryż, 15 października. Podczas bankietu na cześć królestwa włoskich, wygłosił prezydent Loubet następujący toast:

„*Sire!* Francya świadomą jest doniosłości wizyty waszej królewskiej mości u prezydenta republiki i widzi w niej świetny dowód ścisłego porozumienia, jakie nastąpiło między rządami włoskim i francuskim, a które w równej mierze odpowiada uczuciom i interesom narodów włoskiego i francuskiego.

„W tej niezachwianej świadomości, że oba narody są przejęte wzajemną ufnością i dobrą wolą, wita Francya przyjazd waszej kr. mości z prawdziwą radością, którą podwaja łaskawa obecność jej mości, królowej. Z pełnego serca w imieniu Francyi i jej rządu wznoszę kielich na cześć w. królewskiej mości i piję na sławę rządów waszej król. mości i na zdrowie królowej, królowej matki i całej rodziny królewskiej, oraz na wielkość i pomyślność Włoch“.

Muzyka zaintonowała włoski hymn.

Król Wiktor Emanuel odpowiedział:

„Panie prezydencie! Niezwykle serdeczne słowa, z któremi pan właśnie do mnie się zwróciłeś, zwiększają żywe zadowolenie, jakie w tej chwili uczuwam. Entuzyastyczne przyjęcie, jakie zgotowały królowej i mnie miasto Paryż i cała Francya, wzruszyło nas głęboko. Tak jak pan, panie prezydencie, widzę i ja w tem przyjęciu coś więcej, aniżeli zwykłą manifestacyę tej wyszukanej uprzejmości, która jest tradycyjną właściwością szlachetnego narodu francuskiego. Słusznie uważa Francya mój pobyt w Paryżu za naturalny wynik dokonanego szczęśliwie między obu naszymi krajami dzieła zbliżenia. Interesy Włoch nakazują utrzymanie wszelkiemi siłami pokoju, a ich pozycya w Europie umożliwia im osiągnięcie przez swe postępowanie tego celu, służącego w wysokim stopniu zadaniom cywilizacyjnym. Ku temu też zmierzają wszystkie moje usiłowania i starania mego rządu. Wiem, że moje uczucia podziela Francya i rząd republikański. Dlatego podwójnie czuję się szczęśliwym, iż przebywam dziś na ziemi francuskiej. Szczęśliwy jestem z powodu przyjęcia, jakie zgotowano królowej i mnie i wznoszę kielich na zdrowie pańskie, panie prezydencie, na wielkość i pomyślność Francyi“.

Muzyka zaintonowała marsyliankę.

Paryż, 15 października. Po wizycie w pałacu elizejskim udał się król Wiktor Emanuel o godzinie 5 min. 45 do senatu i złożył karty prezydentom senatu i Izby deputowanych.

Paryż, 15 października. Obiad galowy w pałacu elizejskim dany wczoraj wieczorem na cześć królestwa, trwał do 10 godziny. Król siedział obok pani Loubet, królowa Helena obok prezydenta Loubeta. Na obiad zaproszeni byli także wybitni parlamentarzyści: Waldeck-Rousseau, Brisson, Meline i inni. O godzinie 10 udali się król i Loubet na przedstawienie galowe do teatru. Wieczorem był Paryż wspaniale iluminowany.

Paryż, 15 października. Po powrocie z senatu przyjął król Wiktor Emanuel wczoraj po południu wizytę króla belgijskiego, którego zaraz rewizytował.

Paryż, 15 października. Królestwo włoscy w towarzystwie państwa Loubetów wyjechali dziś do Wersalu.

W Paryżu mieszkają królestwo w pałacu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Otwarcie skupczyny serbskiej.

(Telegram).

Belgrad, 15 października. Wczoraj otwarto zwyczajną sesyę skupczyny. Prezydentem wybrany Stanojewicz, zastępcami Danielowicz i Rankowicz.

Rozdano posłom projekt adresu z podziękowaniem dla króla, za jego roztropne pojmowanie zadań korony w obec ludu, — zadań, których przeprowadzenie musi opierać się na wspólnem działaniu obu czynników. W skutek braku takiej jedności naród serbski przebył ciężkie czasy. Niezgoda pomiędzy koroną a ludem była powodem wielu mogił, zniszczyła wiele rodzin, osłabiła naród i podkopała powagę narodu. Ufać należy, że Serbia weszła obecnie w epokę szczęśliwszych dni, gdyż poznała swe poważne zadania, — poznała, że celem jej być powinno wzmocnienie siły narodu i podniesienie powagi państwa. Adres zawiera podziękowanie gabinetowi Avakumowicza i powtarza zawarty w mowie tronowej program pracy. W ustępie zaś, o stosunkach z zagranicą adres zaznacza, że skupczyna czuje się szczęśliwą, iż wspólne są obecnie życzenia króla i narodu, mianowicie, by dochować tradycyjnej polityki narodowej i na podstawie zaufania zacieśnione węzły z pokrewną Rossyą zachować nadal: te węzły bowiem są rękojmią lepszej przyszłości drobnych ludów bałkańskich. Dalej żąda adres utrzymania przyjaznego stosunku z pokrewnymi ludami bałkańskimi i podnosi konieczność przywrócenia normalnych stosunków w Turcyi, która to sprawa w tak ścisłym jest związku z Serbią. Skupczyna sądzi, że Serbia nie może zaniedbywać swego obowiązku w tej mierze, gdyż zaniechanie go, t. j. niepopieranie reform, doprowadziłoby do zawikłań.

Dziś rozpocznie się dyskusya nad adresem.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Koła wojskowe w Salonice żywo zajmują się, wedle doniesienia *Pol. Corr.* położeniem w sandżaku Serres.

W ostatnich dniach bynajmniej nie zmniejszył się ruch powstańczy. Przeciwnie:

Listy paryskie.

Paryż w przelocie i rozmowy na terasie. — Odsunięcie granicy młodości. — Dekorowane owoce dla królewskich gości. — Morderstwo damy z półświatka i wykrycie.... niewinnych. — Smutek p. Combesa. — Zamach na blokarda, czyli nowa Charlotte Corday. — „L'affaire de Tourane“. — Pomnik Renana. — Renan i Berthelot. — Biust dr. Charcot'a. — Polityka rządowa a Vercingetorix. — „Ce bon Emile“ w teatrze Cluny. — Upadek dwuwiekowej instytucyi. — Śmierć Ludwika Delaunay.

(Ciąg dalszy).

Tak więc Furya-Polityka zaczyna już na dobre wciskać się do spraw czysto prywatnych. Nie ma już prawie zdarzenia, któregoby nie łączono z polityką. Najjaskrawszym a zarazem i najsmutniejszym tego przykładem jest historya znana pod nazwą „l' affaire de Tourane“, która obecnie narobiła w Paryżu tyle wrzawy, poruszyła do głębi osobistości stojące zdala od wszelkiej polityki, rozjątrzyła bliźniejące już rany i podrażniła do żywego każde uczucie delikatności. Czy młody porucznik marynarki uwiódł młodą Kate, czy nie; czy Kate popełniła samobójstwo z rozpaczy, czy też z egzaltacyi; że krewni jej w łatwo zrozumiałej boleści i rozdrażnieniu, zażądali zemsty na przypuszczalnym jej uwodzicielu; że przełożony młodego oficera, admirał Maréchal wglądnąwszy w sprawę i na wyraźne żądanie rodziców nieszczęśliwej dziewczyny, zarządził ankietę i użył przeciw niemu środków dyscyplinarnych — to rzeczy, które mimo wszystko pozostać mogły w ciasnym obrębie dramatu rodzinnego. Lecz że po upływie przeszło roku od owych zdarzeń, pada jak bomba wiadomość o dymisyi admirała Maréchal za rzekomo niesprawiedliwe zasądzenie oficera, że nienawiść polityczna stara się nadać tej sprawie jak największy rozgłos i korzysta ze sposobności skompromitowania kilku wyższych oficerów, że rzuca się potwarz na starych i poszanowania godnych członków rodziny młodej zmarłej, że wyciąga się przed forum publiczne jej listy zawierające najdelikatniejszą spowiedź jej duszy — to już jest barbarzyństwem niegodnem subtelnego rozwoju kultury psychicznej XX. stulecia, tej kultury, która nawet na wypadek popełnienia pomyłki, ma dla zadośćuczynienia sprawiedliwości do dyspozycyi środki nie pociągające za sobą skandalów publicznych — jeżeli skandalów tych nie pożądają właśnie rozkiełzane namiętności polityczne.

Nawet uroczystość postawienia pomnika Renanowi, nabrała prawie karykaturalnych rysów w świetle tych politycznych namiętności. Powierzchowny obserwator mógł całą uroczystość w Tréguier określić kilkoma słowy: deszcz, wzburzony tłum, okrzyki: Vive Combes!... à bas Combes!... hou! hou! la calotte!... vive la liberté!... długie mowy i ogólne szturchanie się. W istocie dla manifestantów wszelkiego zabarwienia nie szło tu o sławienie uczonego i wielkiego pisarza; mieli oni zupełnie inne rzeczy w głowie.

Najbardziej może zajmującym punktem tej uroczystości było wspomnienie ścisłej przyjaźni, jaka od młodych lat łączyła Renana z innym wielkim uczonym francuskim, żyjącym dziś jeszcze Berthelot'em. Poznali się w r. 1845 w małym pensyonacie dla uczniów Collegium Henryka IV. Obaj byli zapaleni pracownicy, żądni nabycia wiadomości ścisłych i filozoficznych, chociaż pracowali w kierunkach zupełnie różnych: Renan studyował historyę i filozofię, Berthelot matematykę i wiedzę doświadczalną. Jeden uzupełniał wiedzę drugiego. Renan w swej przedmowie do „dyalogów filozoficznych“ skreślił obraz tej wspólnej pracy nad filozofami greckimi i nowoczesnymi od Galileusza i Descarta, do Condorceta i Hegla.

Obaj przyjaciele zrazu z równym entuzyazmem dzielili nieograniczone nadzieje, jakie nastąpiły po rewolucyi r. 1848. Lecz Renan zniechęcił się popełnionymi błędami i katastrofami, które sprowadziły upadek drugiej republiki i trzymał się odtąd zdala od dążeń demokratycznych, którym Berthelot po dziś dzień pozostał wiernym.

Do umarłych, których pamięć święcić należy, nie ze smutkiem, lecz z dumą należy też zmarły przed kilku laty doktor Charcot, któremu obecnie stacya kuracyjna Lamalou wzniosła biust. Jan Charcot był terapeutą w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu i to w dziedzinie, która daje przystęp tak wielu szarlatanom — t. j. w dziedzinie chorób nerwowych. Od roku 1874 rozpowszechniał on w medycynie wiarę, iż choroby nieuleczalne oznaczają tylko naszą obecną nieumiejętność leczenia ich, że jednak w gruncie rzeczy chorób takich niema. Charcot żyje jeszcze zbyt świeżo w pamięci współczesnych, a sława jego przeszła daleko poza granice Francyi, tak, iż zbytecznem byłoby długie rozwodzenie się nad jego zasługami; wspomnę więc tylko w krótkości, że jemu medycyna zawdzięcza leczenie zawrotów głowy chininą, leczenie epileptyków bromem, leczenie sklerozy ośrodków nerwowych, leczenie napadów histerycznych, metodę izolowania, sugestyi, psychoterapii, że on nareszcie był wynalazcą tej cudownej płyty, którą nazwał „Wiarą, która leczy“, a która była metodą przywrócenia ruchu muskułom paralityków.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

oddziały zbrojne zbliżają się coraz bardziej do nadbrzeżnej okolicy Kavalla. Wypadkiem dnia jest osaczenie Zihny (Ziliahova) odległej zaledwie o parę kilometrów od stacyi Porna, przez oddział powstańców w sile około 600 ludzi. Druty telegraficzne pozrywano. Przez dwa dni powstańcy oszańcowawszy się na wzgórzach Zihna stawili silny opór nielicznym zrazu oddziałom tureckim, które też poniosły ciężkie straty. Dnia 8 b. m. odeszło z Serco do gór Smijnicy 2000 redyfów, którzy mają okolić powstańców. O losach tej ekspedycyi nic nie wiadomo.

KRONIKA

Lwów, 15 października.

— **Z c. i k. armii.** Właścicielem 8 p. huz. mianowany generał-porucznik Aloizy ks. Esterhazy, kapitan węgierskiej gwardyi przybocznej.

Order Żelaznej korony II klasy z dekoracyą wojenną III kl. otrzymał generał-porucznik Wilhelm Dessovic, komendant twierdzy w Krakowie. Krzyż kawalerski orderu Leopolda otrzymał generał-porucznik hr. Karol Auersperg, komendant dywizyi kawaleryi w Jarosławiu. Ordery Żelaznej korony III klasy otrzymali pułkownicy: Karol Durski, komendant 28 p. art. dyw. i Aleksander Milenković, komendant 32 p. art. dyw. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymał naczelnik magazynów artyleryi w Krakowie Antoni Nikel.

Wojskowe krzyże zasługi otrzymali kapitanowie I klasy: Stefan Maras z 53 p. p., Wilibald Wagner z 18 p. p., Alfred Knapp z 24 p. p.; rotmistrzowie I klasy: Józef Joannovits z 13 p. huz. i Ludwik Kirchmayr z 6 p. huz.

Generał-major Antoni Seefranz, komendant 60 brygady piechoty, przeniesiony w tym samym charakterze do 68 brygady piechoty. Pułkownik Alfred Miksch, komendant 5 p. art. fort., przeniesiony w tym samym charakterze do 1 p. art. fort.

W stan spoczynku przeniesiony na własną prośbę pułkownik Jerzy Uchatin z 13 p. p., przyczem otrzymał order Żelaznej korony III kl.

— **Z Politechniki.** P. Edward Makan, rodem ze Lwowa, złożył na tutejszej Politechnice egzamin rządowy na wydziale inżynieryi (kurs geometrów).

— **Obywatelstwo honorowe.** Ze Zbaraża telegrafują nam: W dowód zasług położonych około powiatu i rozwoju miasta, zamianowała Rada gminna miasta Zbaraża starostę p. Adama Telichowskiego swym obywatelem honorowym.

— **Posiedzenie** Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 6 w sali Instytutu archeologicznego na Wszechnicy. Na porządku dziennym: 1. Dr. B. Kruczkiewicz: „Przyczynek do wiadomości o Orbitiuszu, nauczycielu Horacego“. 2. Dr. G. Blatt: „W sprawie języka międzynarodowego“.

— **Na pogorzelców** m. Złoczowa uchwaliła udzielić Izba handlowa i przemysłowa w Brodach kwotę 500 K.

— **Gal. Tow. muzyczne** odbyło wczoraj wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem uchwalono zmianę statutu.

— **Z „Sokoła“.** W niedzielę, dnia 18 b. m., urządza „Sokół“ lwowski uroczysty wieczór Kościuszkowski.

W skład programu wchodzą: ćwiczenia gimnastyczne sokołów i sokolic, śpiewy solowe i choralne, deklamacye i produkcye kapeli narodowej. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Nowa lista sędziów przysięgłych. Magistrat m. Lwowa ułożył już listę sędziów przysięgłych na r. 1904; począwszy od soboty, dnia 17 b. m., strony interesowane będą mogły ją przejrzeć w biurze prezydyalnem w godzinach urzędowych i przeciwko ewentualnym brakom wnosić w przeciągu dni 8 reklamacye.

Nosacizna u koni we Lwowie. W stajni przedsiębiorcy dorożkarskiego Kleinmanna przy ul. Wodnej wybuchła nosacizna u koni. Pięć koni zabito, a pozostałe 19 oddano pod obserwacyę weterynaryjną.

Na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu magistratu zatwierdzono wszelkie poczynione już zarządzenia w celu stłumienia zarazy, jak: rewizya wszystkich koni, których we Lwowie jest około 3000 sztuk; dalej desinfekcya wszystkich stanowisk dorożkarskich i placów targowych, gdzie zajeżdżają fury i t. d.

Wynik dotychczas przedsięwziętych rewizyi (trwają one od 12 b. m.) nie budzi obaw; zdaje się więc, że zaraza nie ogarnęła innych stajen.

Skniłówek. Jest to jeden z folwarków podlwowskich, zarządzanych przez gminę m. Lwowa, a należących obecnie do fundacyi kalek im. św. Łazarza. Komisya administracyjna tej fundacyi uchwaliła go wydzierżawić obecnie na nowy 12-letni okres dotychczasowemu dzierżawcy, koloniście niemieckiemu p. Schäferowi. Od dawna tenuta wynosiła 1600 K. Gdy termin dzierżawy skończył się, wywiązała się wielka walka między licznymi rolnikami, którzy pragnęliby dzierżawę tę otrzymać. Dotychczasowy dzierżawca sam jednak zaofiarował na okres nowy czynsz o 300 K. wyższy, t. j. 1900 K., a ponieważ jak stwiedzono gospodaruje racyonalnie i wydajność gleby zwiększa, utrzymał się ze swą ofertą.

Na folwarku skniłowieckim, obejmującym 61 morgów 51 sążni kwad., udaje się najlepiej żyto i rośliny okopowe. Wspomniane powyżej, dość namiętne zabiegi o pozyskanie dzierżawy, są jakby „powracającą falą“, jakby odbiciem w miniaturze tych zapasów, jakie z powodu tej posiadłości toczyły się w wieku XVII o jej posiadanie. Burmistrz Marcin Kampian, wiekopomny kronikarz lwowski Józef Bartłomiej Zimorowicz, Arcybiskup lwowski Jan Próchnicki, marszałek sejmowy Jakób Sobieski, nuncyusz papieski Lancelotti — wszyscy oni musieli pośredniczyć, gdy się zaogniły spory wewnętrzne o tę ziemię; doszło do tego, że Arcybiskup urażony jawnem nieposłuszeństwem zwierzchności miasta, wzbraniającej się przedłożyć mu rachunków z administracyi wszystkich lwowskich szpitali, — kazał odczytać w kościele katedralnym w listopadzie r. 1624 trzykrotnie t. zw. monitoria, czyli upomnienia, w których zagroził zwierzchności miejskiej interdyktem, względnie exkomuniką. Spór trwał przez ćwierć wieku, aż ostatecznie Skniłówek utrzymał się przy ówczesnym szpitalu św. Ducha, którego spadkobiercą jest fundusz kalek im. św. Łazarza.

— **Wiece przemysłowe**, zwołane z inicyatywy Biura reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych przy Centralnym gal. Związku fabrycznym i krajowym Związku przemysłowym (Lwów, ul. Batorego 12), w najbliższym czasie odbędą się: w Bełzie dnia 16 b. m. o godzinie 5 po południu; w Sokalu dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu w sali „Sokoła“; w Nowym Sączu dnia 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Rady miejskiej; w Krystynopolu d. 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem; w Podhajcach dnia 22 b. m. o godzinie 4 po południu; w Samborze dnia 22 b. m. o godzinie 5 po południu w sali kasynowej; w Buczaczu dnia 24 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem w sali Rady miejskiej.

— **Zakazane losy zagraniczne.** Na podstawie zarządzenia Ministerstwa skarbu odbędzie się w biurze krakowskiej Dyrekcyi skarbowej w dniu 21 b. m. konferencya, której zadaniem będzie obmyślenie środków, celem położenia tamy rozszerzaniu się w Galicyi zakazanych losów zagranicznych.

Awantury żywieckie. O zajściach, jakie miały miejsce w Żywcu z okazyi zgromadzenia, zwołanego tam 11. bm. przez partyę socyalno-demokratyczną, otrzymujemy następujące doniesienie: Zgromadzenie, zwołane przez podmajstrzego kolejowego w Żywcu Jana Packana, zapowiedziane było na godzinę 3-cią po południu. O tej godzinie jawił się tam wydelegowany przez Starostwo komisarz rządowy. Zwołującego zgromadzenie Packana nie było na sali, natomiast znajdował się tam już poseł ks. Stojałowski z posłem Fijakiem i grupą swoich zwolenników. Zgromadzenie wybrało przewodniczącym ks. Stojałowskiego, a jego zastępcą Jana Boguckiego, współwłaściciela fabryki sukna w Żywcu. Ks. Stojałowski rozpoczął mowę o obecnych stosunkach w parlamencie wiedeńskim. Obecni na sali socyaliści przerywali mowcy okrzykami i drwinami, na co usłyszeli groźbę wyrzucenia ich ze sali przez stronników ks. Stojałowskiego. Stopniowo hałas i zamieszanie na sali wzrosło do najwyższego stopnia; od groźb i obelg doszło do użycia pięści.

Stojałowczycy z jednej, a socyaliści i mieszczanie żywieccy z drugiej strony rozpoczęli gwałtowną bójkę. Wówczas komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie i opróżnił salę z pomocą żandarmeryi. Tymczasem na ulicach Żywca zebrał się tłum, który napadł na ks. Stojałowskiego, wyjeżdżającego z miasta fiakrem w towarzystwie posła Fijaka i sekretarza stronnictwa Stohandla. Ks. Stojałowski schronił się przed napadem do fabryki sukna p. Boguckiego, a nazajutrz wyjechał do Bielska.

Epilogiem tych zajść był wczorajszy napad na ks. Stojałowskiego, o którym doniosły dzienniki poranne. Napadnięto ks. Stojałowskiego w chwili, gdy tenże wychodził z gmachu sejmowego o godzinie kwadrans na 5 po południu. Sprawcą napadu miał być podobno piekarz Michał Śliwiński.

△ **Nieostrożna jazda.** Dorożkarz Wojciech Mikulski, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie przez plac Krakowski, najechał na włościanina z Żyrawki, Fedka Łucynę, który dostawszy się pod kopyta końskie, doznał złamania kości nosowej i kilku znaczniejszych ran na twarzy.

Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło Łucynę do szpitala powszechnego, a nieostrożnym woźnicą zajęła się policya.

△ **Ogień sufitowy** wybuchł wczoraj po godzinie 9 wieczorem w domu przy ul. Królowej Jadwigi 21. Wezwana straż ogniowa przybywszy na miejsce, stłumiła groźny pożar, wyrębując sufit w trzech pokojach.

Szkoda wynosi około 400 K.

△ **Zgubiono** w drodze z katedry do ul. Akademickiej srebrny zegarek damski z długim łańcuszkiem.

△ **Łoszę** bułane błąkające się wczoraj po południu na placu Strzeleckim, oddano w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Znaczna kradzież.** Ze strychu realności przy ul. Hoffmana 7 skradł wczoraj nieznany sprawca znaczną ilość rozmaitej garderoby i bielizny, ogólnej wartości około 500 K.

— **Egzamin kwalifikacyjny** złożyli przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie do szkół wydziałowych: Chrzanowska Henryka (z odzn.), Dobrowolska Marya, Gawendowa Stanisława, Teisseyre Paulina, Cięglewiczówna Michalina (z odzn.), Krupicka Anna, Rosenbaumówna Franciszka, Latawiec Ludwik i Sternalski Leon (z odzn.).

Do szkół ludowych: Bazańska Marya, Bibówna Marya, Bieńkowska Anastazya, Bijakówna Jadwiga, Brabletzówna Albina, Czaplińska Wincenta, Dzierzyńska Bronisława (z odzn.), Dziurzyńska Marya, Grimmówna Olga, Kallausówna Kazimiera, Klubówna Józefa, Kłosińska Eugenia, Kmietowiczówna Wiktorya, Komperdówna Walerya, Kościńska Stefania, Koterlówna Jadwiga, Kuczerówna Marya, Kuczyńska Helena, Lampecka Jadwiga, Laskowska Bronisława, Lenda Antonina, Lewajówna Jadwiga, Ligaszewska Jadwiga, Maternowska Julia (z odzn.), Morawska Janina (z odzn.), Nikliborcówna Józefa (z odzn.), Nowakówna Jadwiga, Pelcówna Marya (z odzn.), Policzkiewiczówna Stanisława, Rzeszótkówna Marya (z odzn.), Sarnecka Marya, Schwancyberówna Adela (z odzn.), Stachowiczówna Marya, Stepkówna Stanisława, Szołdrówna Marya, Terlikiewiczówna Melania, Weissowa Wanda, Wilkoszówna Helena, Wróblewska Marya, Wyszyńska Zofia, Ferek Mieczysław, Gara Stanisław, Gawron Jan, Iciek Julian, Jeziorski Władysław, Krajewski Władysław, Kucharski Roman (z odz.), Kurpaska Szymon, Kutyba Józef, Osadziński Alfons, Owsionka Piotr, Parys Rudolf, Patyk Franciszek, Piasecki Józef, Teufel Hirsch i Westfalewicz Władysław.

Egzamin uzupełniający: Doroszówna Stanisława, Ochalska Marya, Chachlowski Franciszek, Flasza Henryk, Gancarz Ludwik, Gondek Andrzej, Jachowicz Gustaw, Król Józef i Polek Andrzej.

Egzamin z języka francuskiego: Łobaczewska Emilia (z odzn.) i Paczowska Urszula.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Henryka z Epsteinów Berggrünowa, wdowa po lekarzu, w 82 roku życia; — Andrzej Bolla, wojskowy duszpasterz ewangelicki.

W Brodach, dr. Leon Glücksman, długoletni lekarz w Krynicy, w 66 roku życia.

— **Polska mapa Tatr.** Towarzystwo tatrzańskie wydało jako premię za rok bieżący mapę Tatr. Mapa, składająca się z dwóch dużych arkuszy, wykonana jest bardzo ładnie w wojskowym instytucie geograficznym w Wiedniu.

— **Przebiegły złodziej.** Dzienniki krakowskie donoszą: P. Henryk Stein, urzędnik w biurze p. Daniela Rainera przy ul. Sławkowskiej l. 31, obliczał onegdaj po południu pieniądze i kwotę 3000 K. schował przed ostatecznem załatwieniem rachunków do biura, gdzie miał podręczną kasę. Gdy przyszedł w sobotę i otworzył kasę podręczną w biurku, spostrzegł brak banknotu na 1000 K. Wezwano policyę. Przybył p. komisarz Closman, oraz inspektor Hradecki, i ci sprawdzili, iż w biurze pracowało 3 młodych praktykantów, a podejrzenie skierowało się przeciw jednemu z nich, Henrykowi Marguliesowi. Młodzieniec uczuł się bardzo dotkniętym, gdy go poproszono o zwrot banknotu. Ostatecznie zaprowadzono go do aresztów policyjnych pod „Telegrafem“ i zarządzono ścisłą rewizyę, która jednak na razie nie dała żadnego wyniku. Dopiero na końcu postanowiono zbadać jeszcze krawatkę Marguliesa — i w niej w istocie znaleziono ukryty bardzo zręcznie banknot. Margulies pod zarzutem kradzieży został odstawiony do sądu.

— **Kongres** cukierników w Austryi odbędzie się w Wiedniu w dniach 21, 22 i 23 b. m. Przedmiotem obrad będą: Sprawa nieuczciwej konkurencyi i sprawa domokrąstwa.

— **Groźny pedagog.** Z Budapesztu donoszą: Nauczyciel szkoły ludowej w miejscowości Tisza-Bä tak ciężko pobił kilku uczniów za nieuwagę w szkole, że jeden z nich wskutek odniesionych obrażeń skonał. Przeciw nauczycielowi wytoczyła prokuratorya państwa śledztwo karne.

— **Smierć 5 osób w płomieniach.** Z Malborga donoszą: W jednym z tutejszych domów wybuchł onegdaj pożar, ofiarą którego padł zamieszkały tam woźnica Potlich wraz z czworgiem dzieci. Żona jego skoczyła z III piętra i złamała stos pacierzowy i obie nogi. Reszta mieszkańców wyratowała się tylko z trudem.

— **Swiętokradztwo.** Niewyśledzeni dotąd sprawcy zakradli się onegdaj do kościoła cesarskiego w Charlottenburgu za pomocą duplikatu wertheimowskiego klucza i zrabowali liczne ozdoby złote, srebrne, jak również drogie kamienie, wartości jakich 10.000 K.

— **Potwór w ludzkiem ciele.** Z Berlina donoszą: Gdy nauczyciela Dippolda, który za znęcanie się nad swymi uczniami, skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia, przewożono onegdaj do Bambergu, rzucił się na niego tłum i chciał go rozedrzeć. Eskorta była wobec tłumu bezsilną i tylko dzięki temu, że nadbiegł silny oddział policyi, zdołano Dippolda wyrwać z rąk tłumu. Obecnie mają go przenieść do zakładu karnego, ale godzinę i dzień trzymają w tajemnicy, gdyż ludzie odgrażają się, że go muszą uśmiercić.

— **Straszna tragedya rodzinna** rozegrała się w tych dniach w Legton w Anglii. Rzemieślnik nazwiskiem Clarence Marshall zamordował swoją żonę, i dziecko 11-miesięczne, poczem sam odebrał sobie życie. W czas rano przechodzący ludzie ulicą dostrzegli płomienie, dobywające się z okna na drugiem piętrze, gdzie mieszkał Marshall ze swoją rodziną. Równocześnie dobiegł ich uszu krzyk kobiety: „O moje dziecko — Boże! ratuj moje dziecko!“ Sąsiedzi, mieszkający na I. piętrze, usiłowali wejść na górę, lecz dym zamknął im wejście na dół i na górę. Dopiero po przystawionej do okna drabinie od tyłu domu uratowali się sami, poczem udało się innym znaleść drogę przez dym na II. piętro. Tu wyważono drzwi, gdzie okropny widok przedstawił się ich oczu. W pierwszym pokoju leżała pani Marshall z głową prawie zupełnie odciętą od tułowia — w drugiej izbie dziewczynka, a obok niej lalka, która wypadła z jej malutkich paluszków. Sam Marshall leżał na łóżku z poderżniętem gardłem, a przy nim na ziemi duży nóż kuchenny. Ogień wybuchnął w skutek przewrócenia lampy, co nastąpiło prawdopodobnie wśród walki, jaką pani Marshall stoczyła z mężem. Ślady krwi wskazywały, że mąż ugodził ją kilka razy nożem w sypialnym pokoju, skąd uciekła przed nim do drugiej izby, gdzie ją dopadł i dobił. Nędza, jaka zawisła nad jego domem w ostatnich dniach, popchnęła widocznie nieszczęśliwego człowieka do tego okropnego czynu.

Kronika prowincyonalna.

— **Dąbrowa.** *(Pożar).* Dnia 6 b. m. nad wieczorem wybuchł pożar na obszarze dworskim w Szczucinie, będącym własnością księżnej Eleonory Lubomirskiej i zniszczył stodoły, oraz stogi ze zbożem i sianem. Szkoda jest bardzo znaczna. — Przyczyna wybuchu pożaru niewiadoma.

— **Podhajczyki.** *(Piorun).* W sobotę, dnia 10 b. m., uderzył piorun w stajnię dworską, należącą do hr. Felicyi Skarbkowej i zabił konia cugowego. Dzięki energicznemu ratunkowi powstały od pioruna ogień ugaszono.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wielki artystyczny sukces „Wroga ludu“, zachęcił dyrekcyę teatru do wystawienia jednego z najbardziej interesujących dramatów literatury skandynawskiej: „Pawła Langego i Tory Parsberg“ Björnstjerne-Björnsona. Stanowisko polityczne autora, zabierającego w każdej poważniejszej kwestyi europejskiej głos znamienny siłą i wolnością myśli — sama wreszcie treść sztuki, oparta na rzeczywistych faktach, zjednały utworowi poety norweskiego wielki i zasłużony rozgłos. Przyczynił się do tego także głośny w swoim czasie proces, jaki wytoczyła Björnsonowi rodzina b. ministra Svaendrupa, upatrując w scenicznem opracowaniu „Pawła Langego“ zbyt wielkie podobieństwo do jego działalności politycznej, która ściągnęła nań powszechne oburzenie. W rozstrzygającej chwili starć parlamentarnych, przeszedł on do obozu nieprzyjacielskiego — za cenę portfelu ministeryalnego. Björnson należący do opozycyi wyzyskał ten moment i napiętnował publicznie jego postępek, stwarzając dramat, na tych samych oparty faktach.

Ze względu na zainteresowanie jakie „Paweł Lange“ wzbudził w Berlinie i Wiedniu dramatyczną siłą pojedynczych scen i tragizmem bohatera sztuki Langego, przygotowała dyrekcya teatru na żądanie wielu posłów sejmowych jutrzejszą premierę z niezwykłą starannością, zwracając szczególniejszą uwagę na inscenizacyę zbiorowych scen i obsadę, powierzoną pierwszorzędnym artystom.

Główną rolę Langego odegra p. Solski.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek po raz czternasty „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W piątek po raz pierwszy „Paweł Lange i Tora Parsberg“, sztuka w 3 aktach przez Björnstjerne Björnsona.

W sobotę po raz siódmy „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

„Liga dla ochrony czci“.

Powstanie ligi antipojedynkowej we Lwowie wywołało w mieście i kraju żywe zainteresowanie. Wiele osób informuje się o warunki przystąpienia do ligi i o przepisy obowiązujące jej członków. W tej sprawie

ogłasza *Dziennik Polski* artykuł, z którego cytujemy niektóre ustępy.

„Siedzibą Towarzystwa jest miasto Lwów. Zarówno jednak w mieście, jak i w całym kraju mogą tworzyć się t. z. Koła miejscowe, które wybierają własne zarządy i odbywają posiedzenia.

W razie doznania obrazy, lub otrzymania wyzwania na pojedynek, członek Ligi może zażądać od prezydyum Towarzystwa ustanowienia dla swej sprawy sądu honorowego. Co do doboru członków tego sądu, obowiązują następujące przepisy: Walne zgromadzenie Ligi wybiera z pośród członków Towarzystwa na trzy lata przynajmniej 20 sędziów honorowych, z pośród których tworzy się dla każdej sprawy honorowej kolejno, w porządku z góry przez zarząd główny ustanowionym, sąd honorowy z pięciu członków złożony. Na żądanie jednej z interesowanych stron dla rozpatrzenia jej sprawy honorowej, wyznacza prezes zarządu głównego niezwłocznie w kolejnym porządku sąd honorowy z pięciu sędziów honorowych Towarzystwa. Jeżeli obie strony zwracają się do Towarzystwa o załatwienie swej sprawy honorowej i zamierzają zgodnie wyznaczyć członków sądu honorowego, wówczas wolno im wskazać po dwóch członków sądu polubownego, także z poza grona sądu honorowego Towarzystwa, ale zawsze z pośród członków Towarzystwa i w takim razie członkowie, wybrani przez strony, wybierają piątego sędziego z pośród sędziów honorowych Towarzystwa. W braku jednak zgody stron, co do składu sądu honorowego, powołuje prezes do załatwienia sprawy sąd honorowy Towarzystwa.

Koła miejscowe mogą przedstawiać ogólnemu zebraniu kandydatów na członków honorowego sądu Towarzystwa.

Wyrok sądu honorowego zapada bezwzględną większością i załatwia sprawę honorową ostatecznie, bez dalszego odwołania. Wedle stanu sprawy i stopnia przewinienia, wyrok zapada: *a)* na pogodzenie się stron, *b)* przeproszenie pisemne w formie przez sąd ustalonej, *c)* przeproszenie osobiste wobec dwóch świadków i w wyrazach przez sąd ustanowionych, *d)* przeproszenie publiczne w dziennikach w formie przez sąd ustanowionej, *e)* wykluczenie z Towarzystwa, *f)* wykluczenie z Towarzystwa i z towarzyskich stosunków z członkami Ligi. — Gdyby tylko jedna strona zgłosiła się do zarządu o rozpatrzenie jej sprawy i ochronę czci, wyda sąd orzeczenie w formie, jaką uzna za stosowną po wszechstronnem zbadaniu sprawy.

Obok powyższego godzenia sporów honorowych, Towarzystwo przyjęło jeszcze do swych zadań: wpływ moralny na opinię publiczną za pomocą odczytów, pism, artykułów dziennikarskich i t. p., dalej: staranie się o odpowiednią reformę ustawodawstwa w sprawach obrazy czci i pojedynków, a to przez obostrzenia kar na winnych tej zbrodni, a wreszcie: udzielanie poparcia moralnego członkom, działającym w myśl intencyj Ligi".

Liga dla ochrony czci wydała następującą odezwę, zachęcającą do wstępowania w szeregi jej członków.

„Znanym jest wszczęty od kilku lat, a coraz bardziej wzmagający się ruch przeciw pojedynkom. Anglia wyprzedziła dawno inne kraje. W miejsce pojedynków wstąpiły tam, albo wyroki sądów zwykłych, albo w sprawach specyalnych orzeczenia sądów honorowych, względnie wykluczenie z klubów i stowarzyszeń.

Za przykładem tego dzielnego i pod niejednym względem przodującego w Europie narodu, założono obecnie Ligi antipojedynkowe we Francyi, Włoszech, Niemczech, oraz w Austryi i Węgrzech, a równocześnie, wznawiając zacne usiłowania Franciszka Morawskiego, generała wojsk polskich i ministra w r. 1831, zaczęto i w naszym kraju czynić pierwsze ku temu kroki. Ułożono statut „Ligi dla ochrony czci", w związku z Ligą austryacką, ale z zapewnioną dla naszej Ligi krajowej w głównych punktach odrębnością. Statut ten, zatwierdzony przez władzę, załączamy, prosząc o przystąpienie, oraz o skłonienie innych do przystąpienia jako członkowie Ligi.

Zasady, które nami kierują, są następujące: Najcenniejszym skarbem człowieka jest cześć jego osobista. Cześć ta potrzebuje ochrony, ochrony ścisłej, jasnej, stanowczej. Ochrony takiej częstokroć prawy obywatel nie znajduje w dostatecznej mierze, ani w sądach, ani u współobywateli, ztąd zakorzeniony zwyczaj szukania jej w pojedynku. — Pojedynek zaś sprzeciwia się zasadom religijnym, sprzeciwia się ustawom karnym, sprzeciwia się nadto wszelkim pojęciom słuszności i sprawiedliwości, gdyż nie daje rękojmi, że sprawa słuszna zwycięży, sprzeciwia się zatem i zdrowemu rozsądkowi.

Chcąc dążyć choćby stopniowo do zaniechania tego tak ze wszech miar nie odpowiedniego i nieprawidłowego sposobu ochrony czci, należy zastąpić go innymi sposobami godziwymi, a skutecznymi.

Takimi są: 1. zmiana, względnie obostrzenie ustaw skierowanych przeciw obrazie honoru i oszczerstwu; 2. sądy honorowe. Pierwsza nie leży bezpośrednio w naszych rękach, a wymagać będzie długotrwałych usiłowań, powolnego, a wytrwałego wywierania wpływu na władze, na ciała prawodawcze, na samo społeczeństwo, aby z czasem do takich zmian w ustawach doprowadzić. — Drugie jest zupełnie w naszej mocy, od naszej zależnem jest woli, od naszego przejęcia się ważnością, zacnością, koniecznością zadania. Przekonani jesteśmy, że sądy honorowe, z rozwagą ustanowione, odpowiednio zorganizowane, z mężów nieposzlakowanych złożone, działające ze świadomością swego szczytnego powołania i z głębokiem poczuciem swych obowiązków obywatelskich, ogólnem otoczone będą zaufaniem, ogólny znajdą posłuch, a daj Boże zostaną dla czci osobistej prawych obywateli zupełnie wystarczającą, a zarazem najgodziwszą ochroną.

W tej myśli prosimy o złączenie się z nami i przystąpienie do „Ligi dla ochrony czci"".

Bielski Juliusz, Biliński Leon, Czartoryski Jerzy, Czartoryski Witold, Czyszczan Maciej, Dubanowicz Edward, przewodniczący Czytelni akademickiej, *Dylewski Jan, Dzieduszycki Tadeusz, Fiedler Tadeusz,* rektor, *Głąbiński Stanisław, Gorayski August, Gryziecki Feliks, Jarski Władysław,* prefekt Sodalicyi akadem., *Korzeniowski Ignacy, Kraiński Władysław, Krechowiecki Adam, Laskowski Kazimierz, Lubomirski Andrzej, Łoziński August, Łoziński Władysław, Małecki Antoni, Ochenkowski Władysław,* rektor, *Pilat Tadeusz, Romanowicz Tadeusz, Rydygier Ludwik, Sapieha Władysław, Seferowicz Jan, Sołowij Tadeusz, Stadnicki Stanisław, Tarnowski Stanisław, Tchorznicki Aleksander, Till Ernest, Vivien Jan.*

Mający chęć przystąpić do Ligi mogą się zgłosić do każdego z powyżej podpisanych.

Słowo Polskie zamieszcza następujący artykulik „na marginesie".

O HONOR.

Było to jeszcze wówczas, kiedy chadzałem na bale, wieczorki, wieczorynki, pikniki i „tańczące" herbatki. Kochałem się wtedy między innemi w pewnej Stasi, którą też poprosiłem przy najbliższej sposobności o kontredansa. W karneciku, który mi podała drżącą ręką, napisałem drżącą ręką tajemniczego wykrętasa.

Stanąłem wśród wielu, ocierając czoło zroszone potem w długiej podróży, która się nazywa „figurą szóstą". Dusza moja była spokojna, ponieważ kontredans nie niepokoi duszy. Dlatego spokojnie patrzyłem na czerwoną długą pręgę, widniejącą na fizyognomii sympatycznego młodziana, który przeciskał się ku mnie.

— Panie!

— Panie!

— Czy pan jest łaskaw uznać za uchybienie mnie faktu, że tańczyłeś kontredansa z panną, którą ja do tegoż kontredansa onegdaj skutecznie zaangażowałem?

— Nie jestem łaskaw, szanowny panie.

— Dlaczego?

— Ponieważ o tem nie wiedziałem.

— Więc nie?

— Więc nie!

— Więc uważam pana za niewychowanego!

— Więc mniemam, że szanowny pan musi być bardzo niedawno po maturze!

Kiedy nazajutrz przyszło do mnie dwóch młodych panów, postanowienie miałem już gotowe. Mianowicie, że będę się bił na żądanie, ponieważ potrzeba na to mniejszego ryzyka i mniejszej odwagi, niż gdybym zechciał oświadczyć dwu czarno ubranym panom i ich klientowi, że ich wszystkich trzech razem uważam za dzieciaków naprzykład.

Obandażowano nam jedwabiem wszystkie szlachetniejsze miejsca naszego ciała. Potem odprawiono jeszcze kilka ceremonij, a wreszcie rzucono hasło. Machnęliśmy szabelkami i zdumieliśmy się. On miał draśniętą brew, ja moje białe czoło. Honor był ocalony. Ubierając się i przyjmując gratulacye, myślałem sobie, że mogłem nie chcąc zupełnie, wykroić mu jedno z dwojga jego pięknych oczu. Za jego dziecińswo byłaby to kara za wielka... Myślałem i było mi głupio. Jeszcze bardziej było mi głupio, kiedy matka i ciotki ciągle jeszcze blade z przerażenia, oglądały czarny plaster angielski na mojem białem czole...

Tak było dawniej, kiedy jeszcze chadzałem na bale i „tańczące" herbatki. Dziś czasy się zmieniły na lepsze. Dziś wystarczy zapisać się do „Ligi przeciwpojedynkowej", aby zabezpieczyć swój honor przed zakusami wszelkich dzieciaków, półgłówków i komedyantów. Zapisujcie się więc do „Ligi".

SIGMA.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 15 października. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 290·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 284·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 283·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 260·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 88·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 126·75. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 457·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 81·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 78·50, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 164·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 53 25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·90, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. k. 230·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 495·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·— do 22·10, *loco* Ołomuniec 20·75 do 20·85, *loco* Berno-Wiedeń 20·80 do 20·90, na grudzień *loco* Aussig 20·40 do 20·50. Cukier w kostkach: *prima* 75·— do 75·—, *secunda* 74·50 do 74·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 40 80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 15 października. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·— do 8·25, pszenica na termina 7·70 do 8·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·60 do 6·—, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 3·75 do 5·—, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·75, rzepak 8·75 do 9·10, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania —·— do —·—, wyka 5·25 do 5·40, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 5·50 do 6·—, kukurudza nowa 4·80 do 5·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 180·— do 195·—, koniczyna czerwona 48·— do 53·—, koniczyna biała 45·— do 60·—, koniczyna szwedzka 45·— do 55·—, tymotka 20·— do 23·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·25 do 18·40 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·40.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zarządził przeniesienie generał porucznika Jana Horraka inspektora żandarmeryi królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa — na własną jego prośbę — w stan spoczynku i nadał mu przy tej sposobności charakter generała broni *ad honores,* z uwolnieniem od taksy, jakoteż wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa. Opróżnione przez generała Horraka stanowisko inspektora żandarmeryi ma objąć dotychczasowy jego zastępca generał major Józef Wolframsberg Döller.

Deutschnationale Correspondenz donosi: Rada państwa, jak głoszą w kołach parlamentarnych, ma być zwołaną na 10 listopada b. r. i obradować będzie przez cztery tygodnie. Rząd przedłoży zaraz na początku obrad preliminarz budżetu na rok 1904. Co do innych przedłożeń rządowych nie zapadła jeszcze na razie żadna decyzya. Przed zebraniem się parlamentu odbędzie niemiecki komitet wykonawczy konferencyę, na której obok innych kwestyj taktycznych ma być także omówioną kwestya, jaką akcyę należałoby wdrożyć co do stosunku z Węgrami.

Fremdenblatt pisze: Urzędowe dochodzenia co do rozmiarów klęski, które pociągnęły za sobą zeszłomiesięczne wylewy w krajach alpejskich, a zwłaszcza w Karyntyi, Salzburgu i Tyrolu toczą się z całym możliwym pośpiechem, nie zostały jednak jeszcze ukończone. Po ich załatwieniu dopiero będzie mógł Rząd osądzić, jakiej sumy potrzeba, by przyjść ludności z pomocą celem uśmierzenia nędzy i powetowania szkód wyrządzonych powodzią, a dalej celem odbudowy zniszczonych objektów państwowych przedewszystkiem dróg, mostów i linij kolejowych. Gdyby dochodzeń tych nie ukończono przed zwołaniem Rady Państwa, to bądź co bądź niebawem po jej zwołaniu Rząd przedłoży parlamentowi stosowny projekt ustawy.

Odwołanie wizyty carstwa do Rzymu wywarło wszędzie ogromne wrażenie. W tej sprawie donosi jeden z dzienników wiedeńskich na podstawie zupełnie wiarogodnych rzekomo informacyi:

Rossyjski ambasador w Rzymie Nelidow w sprawozdaniach swych wyraźnie oświadczył, że zdaniem jego, rząd włoski nie będzie w stanie przeszkodzić demonstracyom przeciw osobie cara. Rząd włoski znajduje się w ciężkiem położeniu, bo skrajna lewica należy do stronnictw rządowych, tak, że rządowi włoskiemu będzie niemożliwem przeciw własnemu stronnictwu — a takimi są socyaliści — wystąpić z należytą energią. Wprawdzie udało się Zanardellemu skłonić umiarkowaną frakcyę socyalistów, by od demonstracyj odstąpiła, ale frakcya skrajna nie dała się namówić i rząd nie może ręczyć za odpowiednie przyjęcie cara. Nelidow wskazał też na rozmaite przygotowania demonstracyjne socyalistów.

Na podstawie tego sprawozdania, rząd petersburski zwrócił się do włoskiego ambasadora z zapytaniem, czy sądzi że car bezpiecznie może do Rzymu jechać? Odpowiedź była tego rodzaju, że nie mogła rozchwiać wszystkich obaw, a nowe znowu sprawozdanie Nelidowa powiększyło jeszcze obawy i w ten sposób zapadło postanowienie zaniechania podróży.

Wedle depeszy z Darmstadtu, zamyślają carstwo pobyt swój tam przedłużyć do połowy listopada.

Wedle wiadomości otrzymanych z Paryża przez *Pol. Corr.* przygotował p. Combes sprawozdanie o kongregacyach, które przedłożone być ma obu Izbom. Sprawozdanie to podaje dokładny wykaz kongregacyj rozwiązanych na podstawie uchwały Izb, oraz rozrozporządzenia ministerstwa, jako też listę zamkniętych zakładów naukowych. Pohop do tego dała zapowiedź, że rząd po ponownem zebraniu się parlamentu interpelowany być ma w sprawie wykonania ustawy o kongregacyach z dnia 1 lipca 1902 i w sprawie rozszerzenia tej ustawy na Tunis. Senatorowie i deputowani otrzymają tedy dokładny obraz skutków, które dotąd przyniosło zastosowanie wspomnianej ustawy. W ogólności zamknięto 9.998 zakładów.

Sejm.

(34 posiedzenie I. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, 15 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 35 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, odczytali sekretarze wniesione petycye i interpelacye.

Interpelacye wnieśli:

P. Krempa i tow. w sprawie niezwykle niskich płac pobieranych przez wikarych.

P. ks. Bohaczewski i tow. w sprawie napisów wyłącznie polskich na budynkach rządowych w Bolechowie.

P. Staruch i tow. w sprawie pobierania, mimo zniesienia myt rządowych na drodze Sanok-Lisko.

Następnie zawiadomił JE. P. Marszałek krajowy Izbę, że p. ks. Jerzemu Czartoryskiemu, udzielił 3-dniowego urlopu, zaznaczając, że Izba niezawodnie przyjmie to z radością do wiadomości, że przykry wypadek wczorajszy nie wywołał groźniejszych następstw.

Oświadczenie P. Marszałka krajowego przyjęła Izba hucznymi oklaskami.

Z porządku dziennego odesłała Izba w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego: w sprawie wadliwego wykonywania ustaw i przepisów podatkowych i należytościowych do komisyi podatkowej a sprawozdanie w przedmiocie zaopatrzenia dla rodziny ś. p. Grzegorza Bubesa, stróża przy Wydziale krajowym, do komisyi budżetowej.

P. dr. Tarnawski uzasadniał następnie wniosek swój, wzywający Rząd, ażeby natychmiast przystąpił do założenia w Przemyślu na Zasaniu filii I. gimnazyum i postarał się, by ta filia już od drugiego półrocza szkolnego była otwartą.

Wniosek przekazała Izba komisyi szkolnej.

Poseł dr. Maiss motywował z kolei swój wniosek w sprawie rekonstrukcyi salin

galicyjskich. We wniosku tym domaga się p. dr. Maiss wezwania Rządu, aby jak najspieszniej przystąpił do gruntownej rekonstrukcyi szybów w salinach i ługowni w warzelniach, by przez zastąpienie starych, złych niedostatecznych maszyn, maszynami nowemi umożliwił należytą i prawidłową eksploatacyę soli kamiennej i warzonki, by przez odpowiednie nowoczesne urządzenia zabezpieczył zdrowie i życie górników od wypadków; 2. aby przez równomierny rozkład ciężarów tak na saliny galicyjskie, jak i pozagalicyjskie, przedstawiających pod postacią wydawanej soli przemysłowej i bydlęcej, doprowadził do równowagi i do odpowiedniego do wydatności salin dochodu, a tem samem uchylił saliny galicyjskie od zarzutu, że wydatność ich jest szczupłą i nakładowi nie odpowiadającą.

Wniosek przekazał Sejm komisyi solnej.

P. Federowicz uzasadniał wreszcie wniosek o wykonywaniu wszelkich robót publicznych drogą publicznej konkurencyi, o ile możności przez siły krajowe. Wnioskodawca domaga się wezwania Rządu 1. ażeby wszystkie zamierzone roboty publiczne, a w szczególności budowle regulacyjne i kanałowe sposobem ofert publicznych ograniczonych na przedsiębiorstwa krajowe, — o ile one w tym dziale przemysłu istnieją — wykonywał; 2. ażeby przy pokrywaniu potrzeb administracyi cywilnej i wojskowej, zapewnił producentom krajowym udział odpowiedni sile produkcyjnej i sprawności przemysłowej kraju; 3. ażeby starał się o spieszniejsze wykonanie robót publicznych tak objętych programem inwestycyjnym, jak przez administracyę Państwa, w normalnym toku czynności — dziale zarządu wewnętrznego melioracyi, zarządu kolejowego i t. p. projektowanych, oraz wykonał roboty publiczne, na które już potrzebne kredyty wstawiono w budżet.

Nadto domagał się p. Federowicz polecenia Wydziałowi krajowemu: rozciągnąć czujny i energiczny nadzór nad gminami i powiatami, aby wszelkie roboty, budowle i zamówienia, wykonywane były drogą publicznej konkurencyi, ograniczonej w miarę możności na zakłady producentów i przedsiębiorstwa krajowe. W szczególności należy tylko pod tym warunkiem udzielać gminom i powiatom gwarancyi i subwencyi kraju dla pożyczek na cele komunalne.

Wniosek odesłano do komisyi przemysłowej.

Po udzieleniu zezwolenia gminie m. Skole na pobór opłaty gminnej od psów, przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół średnich w r. 1900/1 i 1901/2.

Pierwszy zabrał głos Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płażek, którego obszerną mowę, przerywaną oklaskami, podamy w całej rozciągłości w jutrzejszym numerze.

Po przemówieniu Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Płażka, dyskusyę na wniosek hr. Stadnickiego zamknięto. Do głosu zapisani są: ks. Szponder, hr. W. Dzieduszycki, Tomaszewski, Rotter, Kępiński, Fruchtmann.

P. ks. Szponder, jako poseł ludowy, oświadcza, iż musi stanowczo wystąpić przeciw utrudnianiu przystępu do gimnazyów dzieciom włościańskim. Nie powinno to dziwić referenta komisyi szkolnej — mówił p. ks. Szponder dalej — że chłop także posyła swe dziecko do gimnazyum, bo pragnie, aby się dobiło stanowiska i nie potrzebowało walczyć tak z nędzą, jak walczy jego ojciec. Jeśli zaś chłop popełnia błąd, posyłając dziecko do gimnazyum, to ten sam błąd popełniają i panowie, których dzieci zamiast kończyć szkoły rolnicze i akademie handlowe kończą gimnazya i to jest właśnie powodem utraty majątków szlachty, bo nie mając fachowego wykształcenia, gospodarują licho lub oddają się na łaskę rządcy, co powoli przyprowadza ich do ruiny.

Domagał się dalej usunięcia szerzącej się coraz bardziej wśród młodzieży demoralizacyi, zaznaczając, że tu nie poradzi wcale sama nauka katechizmu.

P. JE. hr. Dzieduszycki jest zdania, że plany nauk w naszych szkołach powinny być takie, aby młodzieniec mógł kształcić się dalej po za granicami swego kraju, a jak długo takich nie ma, powinno to być każdemu uczniowi zapewnione w dzisiejszych planach naukowych. Zgadza się z zapatrywaniami p. Oleśnickiego, że nauka języka niemieckiego jest u nas niedostateczna. Zdaniem mowcy nauka języka niemieckiego powinna być udzielaną w większych rozmiarach, abyśmy mogli skutecznie bronić swoich interesów w obec obcych. W imię patryotyzmu godnego wszystkich rozumnych ludzi, odwołuje się do rodziców, aby nie lekceważyli nauki języka niemieckiego, do Rady szkol. kraj., aby nauka języka niemieckiego była skuteczną i do młodzieży, aby ze swego łona wydała germanistów prawdziwych.

Zdaniem mowcy należy się domagać, aby obydwie narodowości kraj nasz zamieszkujące znały nawzajem obydwa języki. Nie wystarcza tu jednak sama znajomość języka, konieczną jest nadto znajomość literatury tego języka i historyi odnośnego narodu. Należałoby dla lepszego poznania języków krajowych wykładać niektóre przedmioty w jednym lub też w drugim języku krajowym.

Odpowiadając na wezwanie p. Oleśnickiego, wystosowane do posłów polskich, aby „wyrzucili gimnazyum z polityki", skoro żądają wyrzucenia od Rusinów polityki z gimnazyów ruskich — stawia mowca pytanie: kto ma pierwszy zacząć?

W dalszym ciągu swej mowy wykazywał mowca, jaką klęską dla społeczeństwa jest to, jeżeli szkoła zajmuje się polityką zamiast nauką. To też ruscy przywódcy, jeżeli naprawdę pragną dobra swego narodu, powinni przedewszystkiem starać się o to, aby gimnazya ruskie zajmowały się tylko nauką, bo jeżeli będą one ogniskami polityki wówczas staną się dla ludu ruskiego tylko źródłem zguby i zdziczenia. (Brawa).

Specyalnie co do projektowanego gimnazyum ruskiego w Stanisławowie zaznacza mowca, że nie większość sejmowa, lecz tylko Rusini uczynili z tego gimnazyum kwestyę polityczną i użyli go za hasło do urządzania wieców, secesyi i innych demonstracyj politycznych. Rusini swojem postępowaniem powinni przekonać większość sejmową, że gimnazyum stanisławowskie jest dla nich naprawdę tylko kwestyą edukacyjną, a wtedy większość sejmowa tylko z tego stanowiska oceniać będzie tę sprawę. (Oklaski).

Omawiał w końcu p. Dzieduszycki przepełnienie w gimnazyach i nazwał to objawem ujemnym. Młodzież powinna, zdaniem mowcy, garnąć się także do innych zawodów, gdyż kraj potrzebuje ludzi wykształconych we wszystkich zawodach. (Huczne oklaski).

P. Tomaszewski omawiając sprawozdanie komisyi szkolnej, podnosi brak nauczycieli ukwalifikowanych i wadliwą organizacyę egzaminów profesorskich. — Zdaniem mowcy nowa szkoła średnia nie ustępuje w niczem dawnej, jeżeli jej nie przewyższa. Wita z uznaniem ustęp sprawozdania, który podnosi, że młodzież przychodząca obecnie na Wszechnicę jest lepiej przygotowaną, niż dawniej. Mowca z uznaniem wyraża się o pracy fakultetów Wszechnicy, dzięki którym kandydat stanu nauczycielskiego obecnie wynosi nietylko lepszą metodę, ale i zamiłowanie pracy.

Odpiera z kolei zarzut, jakoby szkoła tylko uczyła, a nie wychowywała. Że szkoła nie może spełnić swoich wszelkich zadań winny temu świat, zła książka i całe społeczeństwo. Nadto rodzice i dzienniki osłabiają powagę szkoły. Każdy wybryk młodzieńca znajdzie obrońcę w prasie. Szkoła jest matką, mówił p. Tomaszewski, nie zna ani narodowości, ani wyznania. Jest przeciw rozdziałowi uczniów na wyznania, gdyż to rozbiłoby społeczeństwo. Jest w końcu za tem, aby Polacy uczyli się języka ruskiego.

R. Rotter zastanawiając się nad tem, dla czego młodzież nie garnie się do szkół przemysłowych, twierdzi, że główną tego przyczyną jest to, że nasi przemysłowcy bywają pomijani przy wszelkich dostawach. Podnosi dalej przemowę JE. Jaworskiego w sprawie przemysłu cukrowniczego, wypowiedzianą w bieżącej sesyi, i zwraca się do niego z prośbą, aby również te ostre słowa powtórzył i w Wiedniu. Wykazuje następnie, że przyczyną niedostatecznej frekwencyi szkół przemysłowych jest także i to, że ci, którzy mają pieniądze, nie posyłają swych dzieci do tych szkół, lecz do gimnazyów, chcąc z nich mieć starostów i t. d., a nie przemysłowców. Wszystko to nie zachęca innych do garnięcia się w mury tych szkół. Zgadza się z p. Oleśnickim co do zaprowadzenia w szkołach średnich nauki hygieny, której wykładałby lekarz i chętnie w zamian podarowałby dwóch nawet filologów.

Omawiając sprawozdanie komisyi szkolnej, oświadcza się przeciw zakładaniu 6-klasowych szkół wydziałowych. Co do nauki języka niemieckiego, zaznacza p. Rotter, że rozpoczynanie nauki tego języka już w klasie III. ludowej jest ze stanowiska pedagogicznego złe; należałoby ją raczej rozpocząć później. Jest jednak za tem, by młodzież przyswajała sobie ten język w większej mierze po to, by mogła kiedyś bronić naszych interesów w obec obcych.

Ustrój szkolny — mówił mowca dalej — wymaga postępu, bo liczyć się musi z życiem i jego potrzebami, a nie na odwrót. Wszak i referent szkół ludowych, prof. Jaworski podnosi, że cały świat pojmuje i widzi postęp oświaty w tem, że szkoła zastosowuje się do potrzeb ludności, a w czasie swojego końcowego przemówienia kilkakrotnie o potrzebie postępu wspomina i istnienie jego stwierdza.

Przy końcu jednak swego przemówienia popadł ówczesny referent w sprzeczność z samym sobą, twierdząc, że gdyby nowy Wiceprezydent Rady szkolnej chciał rzeczywiście zainaugurować nową erę, stanąłby w sprzeczności z większością tej Izby, której system reprezentował Wiceprezydent poprzedni.

Czyżby to miało znaczyć, że z końcem urzędowania JE. Bobrzyńskiego i znanego usposobienia większości, stanęliśmy na stopniu doskonałości w urządzaniu szkół naszych, który ma być nietykalny, i w zasadzie i w szczegółach, i po za który pójść nie można lub nie wolno? Nie sądzę, żeby tak było a zdanie moje chyba i więcej jeszcze posłów podziela. Wręcz przeciwnie, mamy bardzo daleko idące życzenia co do zmian, jakichbyśmy sobie życzyli w ustroju szkół średnich, co do których JE. Bobrzyński z tego, co dotąd wiemy, z pewnością obok nas nie stanie. Mocno wierzymy, że dalszy, szeroki i zasadniczy postęp, a więc i inna era, jest możliwa, a zdaniem naszem pożądana, a nawet konieczna.

P. Kępiński, rektor Politechniki, omawiając sprawę egzaminów dojrzałości, wyraża zdanie, że instytucya ta jest przestarzałą. Zamiast tych egzaminów możnaby wprowadzić częściowe egzaminowanie. Egzamina dojrzałości nie dają bowiem wyobrażenia o inteligencyi ucznia, gdyż niejednokrotnie uczeń zdaje egzamin przypadkowo. Mowca oświadcza się w końcu za zaprowadzeniem w szkołach realnych klasy VIII., gdyż uczniowie tych szkół przychodzą na Politechnikę niedostatecznie przygotowani, a szczególnie brak im nieraz logicznego sposobu myślenia.

P. dr. Fruchtmann polemizował z wywodami p. ks. Wilczkiewicza, wygłoszonymi na wczorajszem posiedzeniu, w których mowca ten zarzucił, że żydzi wnoszą z sobą do szkół średnich zepsucie.

Na tem o godzinie 3 minut 30 po południu zakończono dyskusyę generalną, poczem JE. P. Marszałek krajowy zamknął posiedzenie, naznaczając następne na jutro godzinę 10 rano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tarnów, 15 października. Przy wyborze uzupełniającym posła do Sejmu z kuryi gmin wiejskich tarnowskiego okręgu wyborczego głosowało na 164 uprawnionych 148 wyborców. Ks. Żyguliński otrzymał 69 głosów, Filip Włodek 51, dr. Bernadzikowski 25, Nyjek 3. Dla braku absolutnej większości zarządzono ponowny wybór. Głosowało 143 wyborców. Filip Włodek otrzymał 78 głosów, ks. Żyguliński 63, 2 głosy rozstrzelone. Wybrany zatem posłem p. Filip Włodek, włościanin z Łękawicy, powiatu tarnowskiego.

Wiedeń, 15 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował majora Józefa Binowetza z komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, komendantem żandarmeryi w Tryeście;

zamianował inspektorów kolei państwowych Spirydyona Makarewicza i dr. Kazimierza Ożoga zastępcami dyrektorów kolei państwowych w VI klasie rangi, z tytułem radców rządowych;

nadał zastępcy dyrektora kolei państwowych w Stanisławowie, radcy rządowemu dr. Natanowi Seinfeldowi przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku order Żelaznej korony III klasy;

nadał kierownikowi oddziału w dyrekcyi kolejowej w Sanisławowie, Leonowi Soleckiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Praga, 15 października. Obstrukcya w sejmie czeskim trwa dalej. Na początku dzisiejszego posiedzenia rozwinęła się dłuższa formalna dyskusya nad weryfikacyą protokołów, poczem przewodniczący na życzenie posłów niemieckich zarządził 10-minutową przerwę.

Budapeszt, 15 października Minister Lukacs już wyjeżdżając z Pesztu wyraźnie oświadczył, że powołano go do Wiednia w celu zasiągnięcia informacyj, a nie w celu powierzenia mu misyi utworzenia gabinetu. W obec tego więc nieprawdziwe są doniesienia, jakoby Lukacs na wczorajszej audyencyi nie przyjął powierzonej sobie misyi.

Petersburg 15 października. W miastach Witebsku Dźwińsku i ich okolicach, oraz w Aleksandropolu (gub. erywańskiej), ogłoszono stan wyjątkowy.

Rzym, 15 października. Dzienniki donoszą, że prezes gabinetu Zanardelli powróci tu wcześniej, aniżeli pierwotnie zamierzał, mianowicie już w sobotę, i tego dnia odbędzie się rada gabinetowa.

Italie pisze, że rossyjski ambasador Nelidow odbył wczoraj konferencyę z generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych, Malvanem, która miała podobno na celu podjęcie rokowań w sprawie wizyty cara w Rzymie.

Rzym 15. października. Papież przyjął wczoraj na posłuchaniu francuskiego nuncyusza Lorencellego.

Armentieres, 15 października. Niepokoje trwały wczoraj do godziny 9 wieczorem. Gdy się ściemniło, wznoszono barykady. Do pewnego fabrykanta strzelano z rewolweru, lecz nie trafiono go. Podpalono jeden dom. Przy pomocy wojska dopiero przywrócono spokój.

Londyn 15. października. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Landsdowne i francuski ambasador Cambon, podpisali wczoraj na 5 lat obowiązującą umowę, w myśl której ewentualne spory charakteru prawnego albo spory odnoszące się do interpretacyi obowiązujących traktatów angielsko-francuskich, o ileby w drodze dyplomatycznej nie mogły być wyrównane, mają być przedkładane sądowi rozjemczemu, pod warunkiem, że spory te nie dotykają żywotnych interesów, albo honoru obu państw, lub nie kolidują z interesami innych państw. W każdym poszczególnym wypadku, zanim państwa zwrócą się do sądu rozjemczego, mają podpisać specyalną umowę, określającą przedmiot sporu.

Bilbao, 15 października. Aresztowano tu pewnego duchownego z zakonu Jezuitów, za to, że z ambony podburzał rzekomo przeciw liberałom.

Prefekt podał się do dymisyi.

Rosya i Japonia.

Wiedeń 15 października. *Polit. Corr.* donosi: Tutejszy japoński agent dyplomatyczny, opierając się na najświeższych doniesieniach, oświadczył że wiadomość o zaostrzeniu się stosunków japońsko-rossyjskich jest nieuzasadnioną. Istnieje zawsze nadzieja, że rokowania doprowadzą w końcu do pokojowego porozumienia.

Londyn 15 października. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych sądzą, że połczenie na dalekim Wschodzie polepszyło się. Rząd japoński postąpił należycie, uspokajając wszystkie ambasady w Europie doniesieniem, że przebieg rokowań japońsko-rossyjskich w Tokio jest zadowalający.

Port Arthur, 15 października. *Biuro Reutera* donosi: Namiestnik, admirał Aleksiejew odbył w niedzielę rewię nad skoncentrowanem obecnie na dalekim Wschodzie wojskiem rossyjskiem, w liczbie 76.000 ludzi. Ogólna rossyjska siła wojenna w Port Arthurze i okolicach wynosi 100.000 wojska. Jak oficyalnie głoszą, manewry te miały na celu demonstracyę przeciwko innym państwom. W drodze są 4 rossyjskie okręty wojenne dla wzmocnienia floty rossyjskiej w Port Arthurze.

Port Arthur, 15 października. Według nadeszłych tu wiadomości, w prasie japońskiej wziął obecnie przewagę ton spokojny. *Nowy Kraj* donosi, że gubernator Aleksiejew obrał Port Arthur za swą rezydencyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 października 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 657·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 724·50, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 522·—, Akcye Länderbanku 417·—, Akcye Bankvereinu 477·50, Akc. Bodencredit 931·— Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 655·25, Akcye kolei Południowej 79·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 417·—, Akcye kolei Północnej 5430·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·—, Akcye Alpiny 380·50, Akcye Rima Muranyi 465·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1742·—, Akcye Fabryki broni 352·—, Akcye Tureckie tytoniowe 356·—, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1095·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·40, Renta majowa 100·05, Austryacka Renta koronowa 100·05, Węgierska Renta koron. 97·85. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·67. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·10, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 102·40, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·25, Losy tureckie 127·50, Marki 117·35, Ruble 253·—.

Berlin, 17 października 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcye kredytowe 206·25, Towarzystwo dyskontowe 191·—.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prosbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1 szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. października 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. Berthold br. Popper z Wygody, Onufry Horodyński z Łopatyna, Jozef Jurystowski z Różowiec, Leon Horodyski z Tłusteńkiego.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Ludwig br. Brü kmann z Monasterza, Stanisław Perekładowski z Sosnowa, Henryk Mierzyński z Dubowiec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. października 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	574	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	10	101	80
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	98	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	95	50	96	20
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. października 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	100 —	100.20
styczeń-lipiec	99.90	100.10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.65	100.85
kwiecień-październik	100.65	100.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.—	154.80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	250.—	254.—
„ „ 1864 po 50 zł.	250.—	254.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	303 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.40	119.60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.70	100.70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.25	119.25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506.50	508.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128 95	129 95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.95	100 95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.85	100.85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	115.50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.85	100.85
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 90	100 90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.—	119.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.55	118 75
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97 70	97 90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	154.—	157. —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205.—	208.
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205. —	208 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97.10	98.10
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 45	98.45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283 —	285 50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr	106 25	107 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1892 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	100 —
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99. —	99.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.75	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88.—	92.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	126 75	127.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.45	100.45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290. —	295.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283. —	288. —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.55	105.55
„ „ „ „ los 4 pr.	98. —	99. —
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.80
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.70
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.10	99 10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.60	102 60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.90	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.20	102.20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.95	101.95
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.95	101 95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.—	111.—
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.10	102.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102. —	103. —
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.35	102.35
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92.40	93.40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr	107.75	108.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 25	100.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19. —	20 —
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	457 —	461 —
Clary 40 zł. mk.	168.—	178 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	88 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80.—	83 —
Pożyczka miasta Lubiane 20 zł.	70.—	73 —
Palffy 40 zł.	164 —	172 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.25	54.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.90	27.90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72.—
Salma 40 zł. mk.	230. —	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	271.50	272.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2685.—	2690.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	716.—	718. —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.50	520.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	532. —	535. —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260. —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	415 40	416 40
„ Austro-węg. 1400 k.	1571. —	1581.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	520.50	521.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243. —	244. —
Zivnosteńska banka 100 zł.	250. —	251.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5420.—	5440.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578.50	580 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401.50	402.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860. —	865 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	681.—	685 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1098 —	1108 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	374.50	375.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1715.—	1725.—
Schodnicy 500 kor.	768.—	778.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	381.—	384.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.25	117.45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.27½	239.47½
Paryż za 100 franków	95.15	95.25
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.30½	117.65
Włoskie banki	95 15	95.30
Francuskie banki	95.—	95.10
Szwajcarskie banki	95.—	95.10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05½	19.07½
20-markówka	23.48	23.54
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.22½	117 42½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.15	95 30
Ruble	2 53¼	2 54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[8346 2—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 19. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, kasa, fortepian, dywany perskie, obrazy olejne i kosztowności.

Wtorek 20. października 1903 od godz. 10 do do 12: meble, sprzęty domowe, fortepian i towary bławatne.

Środa 21. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 22. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, fortepian, 300 gorsetów damskich, 2000 flaszek i 500 słoji.

Piątek 23. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe i 3 fortepiany.

Sobota 24. października 1903 od godz. 4 do 8: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11. października 1903.

L. cz. E 1328/3 (3), E. 1311/3 (2), E. 1123/3 (4) [8077 3—3]

Na żądanie Altera Feitelbauma, Karoliny Szmydowej i Arona Zieglera odbędzie się dnia 30. października 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 licytacya I. a) realności whl. 502, b) realności whl. 1049, c) realności whl. 1048, d) 2/15 części realności whl. 221, e) 2/25 części realności whl. 4 z ks. gr. Izdebki, II. 2/3 części realności whl 51 gminy Jabłonka; III. realności whl. 430 i połowy realności whl. 371 ks. gr. gminy Jasienica.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione następnie: realność I. ad a) na 2178 k., ad b) 535 k. ad c) 811 k., ad d) 18 k., ad e) 45 k. 60 h.; II. 1673 koron 34 h.; III 1050 koron.

Najniższa cena wynosi: I. ad a) 1432 k., ad b) 356 k. 68 h., ad c) 540 k. 68 h., ad d) 12 k., ad e) 30 k. 40 h.; II 1115 kor. 56 hal. III. 700 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które Sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 24. września 1903.

L. cz E. 644/3 (5) [8278 3—3]

Na żądanie Mechla Schilda odbędzie się dnia 30. października 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/4 części realności lwh. 1601 ks. Jarosław Izaka Leiby 2-im. Graebera własnej Nr. k. 145 (parc. bud.) l. kat. 5 domy parterowe murowany i drewniany wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów pożarowych.

1/4 część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną 3887 kor., przynależności zaś na 5 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 1946 kor. 57 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Jarosław, 20. września 1903.

L. cz. E. 1707/3 (5) [8285 2—3]

Dnia 3. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności, obję-

tej wyk. hip. l. 423/IV. ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 17.780 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 11.953 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w biurze Nr. 9.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Śniatyn, dnia 29. października 1903.

L. cz. E. 598/3 (5) [8286 2—3]

Na żądanie Józefa Szczyrko, odbędzie się dnia 27. października 1903 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 723 gr. gm. Winniki wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2003 kor., przynależności zaś na 142 kor.

Najniższa cena wynosi 1430 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 30. września 1903.

L. cz. E. 616/3 (3) [8240]

Dnia 3. listopada 1903 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 162 gm. Szklary, 27/90 części realności lwh. 58, 3/24 części realności lwh. 62, realności 143 i połowy realności lwh. 144 gm. gm. Posada jaśliska, ktore to realności ocenione zostały na kwotę 13.397 kor. 91 hal.

Najniższa cena wynosi 8929 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 26. września 1903.

L. cz. E. 1043/3 (6) [8189]

Dnia 3. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sątu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności lwh. 205 i połowy realności lwh. 643 gminy Puków.

Realności te oceniono na 585 kor

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 390 kor. 01 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w kiurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 28. września 1903.

L. cz. E. 2151/3 (5) [8073]

Dnia 3. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3, sądu tutejszego, licytacya połowy realności lwh. 8 ks. gr. Sambor dzielnica Zawidówka objętej, składającej się z budynku mieszkalnego Nr. d. 10 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 1017 kor. 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 508 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 16. września 1903.

L. cz. E. 643/3 (3) [8033]

Na żądanie Antoniny Paszyńskiej, odbędzie się dnia 3. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w domu małżonków Melamedów, licytacya: a) połowy realności lwh. 219 ks. gr. gm. kat Biecz, b) połowy realności lwh. 720 ks. gr. gm. kat. Biecz zobowiązanego Michała Paszyńskiego własnych.

Niernchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 720 kor., ad b) na 180 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 480 kor., zaś ad b) 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 30. września 1903.

L. cz. E. 849/3 (3) [7990]

Dnia 2. listopada 1903 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 odbędzie się licytacya celem zniesienia współwłasności realności lwh. 1211 gm Demycze.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 340 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 340 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta moze każdy mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 14. września 1903.

L. cz. E. 633/3 (4) [7989]

Dnia 2. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacya realności wyk. hip. l. 80 gminy Szypowce objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 170 kor.

Najniższa cena wynosi 113 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licyjacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 22. września 1903.

L. cz. E. 694/3 (3) [8054]

Dnia 2. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacya realności wyk. hip. 7 gminy Koszyłowce objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 590 kor.

Najniższa cena wynosi 393 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 22. września 1903.

L. cz. E. 2932/98 (35) [8276]

Na żądanie Józefa Kreisberga w Borysławiu odbędzie się dnia 3 listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. relicytacya 1 4 części realności objętej lwh. 918 ks. gr. gm. Borysław.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 474 kor.

Najniższa cena wynosi 237 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 21. sierpnia 1903.

L. cz. E. 1124/3 (6) [8274]

Dnia 4. listopada 1903 godzinie 10 Sala 12 licytacya 1/3 części realności lwh. 559 gm. Bochnia, składającej się z parcel budowlanych l. kat. 197 i 198 w obszarze 107 sążni² i gruntowej l. kat. 185 w obszarze 69 sążni², domu i budynków gospodarczych.

Wartość szacunkowa 1/3 części tej realności wynosi 3597 kor.

Najniższa oferta 1844 kor. 50 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, 26. września 1903.

L. cz. E. 1488/3 (4) [7934]

Na żądanie p. Mendla Parnesa odbędzie się dnia 3. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya; a) realności lwh. 181 ks. gr. gm. kat. Siary Wiktoryi Garan własnej, b) 2/4 części czyli 1/2 realności lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Siary Pawła i Wiktoryi Garanów własnych, wraz z przynależnością ad b) składającą się z krowy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 770 kor. ad b) na 2878 kor. 54 hal., przynależność ad b) zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 513 kor. 34 hal., ad b) 1972 kor. 36 hal., w razie sprzedaży łącznej ad ab) 2485 kor. 69 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 20. września 1903.

L. cz. E. 1857/3 (4) [8288]

Dnia 13. listopada 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. licytacya realności wh. 94 ks. gr. gm. Kozielniki objęte Grzegorza Wojtyńskiego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z kuźni szopy i żywopłotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona wraz z przynależnościami na kwotę 3330 kor.

Najniższa cena wynosi 1965 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 8. września 1903.

L. cz. E. 471/1 (16) [8129]

Uwzględniając okoliczności naprowadzone przez dłużnika, na wniosek jego termin licytacyjny wyznaczony na dzień 1. października 1903 wydaje się na dzień 5. listopada 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku, gdzie odbędzie się licytacya 4/9 części realności lwh. 37 i 4/9 części realności lwh. 399 ks. gr. gm. kat. Krościenko wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te cząstkowe wystawione na licytacyę są ocenione na 3514 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 1757 kor. 28 hal.; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy

do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościah bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 29. września 1903.

L. cz. E. 631/3 (14) [8250]

Dnia 23. i 24. października 1903 odbędzie się licytacya drzewa i mebli w Krzeszowicach i w Woli filipowskiej codziennnie o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 12. październ ka 1903.

L. cz. E. 1033/3 (1) [8259]

Dnia 26. października 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 4, licytacya realności lwh. 80 gminy Piwniczna.

Nieruchomość oceniona na 375 kor.

Najniższa cena wynosi 250 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 18 września 1903.

L. cz. E. 511/3 (4) [8185 1—3]

Na żądanie Herscha Rosenzweiga odbędzie się dnia 5. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Nisku licytacya realności lwh. 5 w Nisku wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 dzikich drzewek.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1822 koron, przynależności zaś bez wartości.

Najniższa cena wynosi 1214 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 3. października 1903.

L. cz. E. 1063/3 (5) [81·1]

Dnia 5. listopada 1903 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 677 gminy Danilcze.

Realność tę oceniono 820 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 820 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Rohatyn, dnia 30. września 1903.

L. 20.536. [8143 1—3]

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w następujących okręgach dzierżawny h:

I. pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach: Rawa ruska, Żółkiew, Mosty wielkie i Krystynopol; II. pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgach: Sokal i Uhnów na przeciąg lat trzech t. j. 1904, 1905 i 1906 a to albo bezwarunkowo na całe to trzechlecie albo też warunkowo t. j. z milczącem przedłużeniem na drugi (1905) i trzeci (1906) rok.

1. Licytacyę ustną przedsięweźmie się dnia 3. listopada (wtorek) 1903 o godz. pomiędzy 9—12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości poda.

2. Przyjmuje się także nadaże (oferty) pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacyą ustną a więc najpóźniej do dnia 2. listopada 1903 do godz. 1 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego, względnie pocztą w opieczętowanych kowertach, na których wypisane być mają tylko data i liczba obwieszczenia oraz przedmiot dzierzawny.

3. Ceny fiskalne (wywołania) powyższych przedmiotów dzierżawnych oraz wysokość wadyów, jakie składane być mają do licytacyi ustnej względnie dołączane do ofert pisemnych, wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie.

4. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych zasięgnąć można w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotyczących c. k. Nadzorach straży skarbowej.

5. W myśl §. §. 2 i 10 ustawy z dnia 15. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego i opłacać 30% od czynszu dzierżawnego umówionego za prawo poboru samego podatku. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

L. p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Cena wywołania w koronach	Wadyum w koronach
1	Rawa ruska	prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	22755	2276
2	Żółkiew		11880	1188
3	Mosty wielkie		5166	517
4	Krystynopol		4426	443
5	Sokal	prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	955	96
6	Uhnów		83	9

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Żółkiew, dnia 5. października 1903.

L. cz. 316/3 (3) [7971 1—3]

Na żądanie Antoniego Heradina odbędzie się dnia 5. listopada 1903 o godz. 9 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya realności lk. 84 lwh. 460 w Andrychowie.

Sprzedać się mająca realność stanowi kamienicę parterową z ogrodem.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 koron — poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w tym Sądzie w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 23. września 1903.

L. cz. E. 630/3 (3) [8239]

Dnia 4. listopada 1903 o godz. 9 rano w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya realności lwh. 265 gm. Rymanów, która oceniona została na 1500 koron.

Najniższa cena wynosi 750 koron — poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądnąć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 26. września 1903.

Upadłości.

[8265 2—2]

OGŁOSZENIE.

Zarząd masy konkursowej Izraela Silbera w Stryju zamierza sprzedać cały skład towarów galanteryjnych i norymberskich do tej masy należących wraz z urządzeniem sklepowem w drodze pisemnych ofert.

Sprzedaż nastąpi ryczałtem bez gwarancyi za jakość i ilość towarów.

Cena szacunkowa wynosi wedle inwentarza 54.000 kor.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 24. października 1903 na ręce podpisanego zawiadowcy masy.

Każdy oferent ma wraz z ofertą złożyć wadyum w kwocie 3000 kor. cena kupna zaś winna być złożoną w gotówce do dni 8 po zatwierdzeniu oferty przez masę konkursową.

Masa konkursowa zastrzega sobie dowolne prawo przyjęcia którejkolwiek oferty lub odrzucenia wszystkich ofert.

Bliższych wyjaśnień udzieli zawiadowca masy dr. Leon Fink, adwokat w Stryju.

Stryj, dnia 11. października 1903.
Dr. Fink
zarządca masy.

L. cz. S. 4/3 (2) [8237 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Rebeki Wugmann kupcowej w Złoczowie niezarejestrowanej.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Sawczyńskiego w Złoczowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Eidelberga, adwokata w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 14. października 1903 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 11, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 30. listopada 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 2. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie lub w pobliżu Złoczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 27. września 1903.

Konkursa.

L. 1561/903 [8270 2—3]

Konkurs.

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Łyścu. Do okręgu sanitarnego należą następujące gminy i obszary dworskie powiatu Bohorodczańskiego: Iwanikówka, Lesiówka, Łysiec, Łysiec stary, Hryniówka, Niewoczyn, Posiecz, Pochówka, Stebnik.

Płacę roczną 1.000 koron pobierać będzie lekarz okręgowy z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z góry, oraz ryczałt na objazdy, ustanowiony przez Wydział krajowy w kwocie 600 koron.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego muszą prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego;
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. Nieskazitelny charakter;
4. Znajomość języków krajowych;
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim. Dotyczące podania należycie udokumentowane, należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie dni 30. do Wydziału Rady powiatowej w Bohorodczanach.

Wydział powiatowy.
Bohorodczany, dn. 8. października 1903.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 275/3 (2) [8233]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу, уміщеного в числї 39 часописи: „Свобода“ з дня 25. (8) жовтня 1903 під написею: „Пересторога“, містить в собі знамена провини з §. 300 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 12. жовтня 1903.

Ч. Спр. Pr. 273/3 (2) [8232]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 19 часописи: „Воля“ з дня 1. жовтня 1903 під написею: „Честь вам кацапські лайдаки“ в уступі від слів „того царя, що недавно“ до „нужди“, містить в собі знамена провини з §§. 491 і 494 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад мае бути знищений.

Львів, дня 12. жовтня 1903.

Ч. спр. Pr. 274/3 (2) [8231]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 52 часописи: „Гайдамаки“ з дня 6. жовтня 1903 під написею: „Ти до мене з грамотою я до тебе з шаблею“ в уступах від слів „Відкритем тому“ до слів „до тебе з шаблею“, дальше від слів „Але тепер з превеликої бути“ до слів „его послухач“, містить в собі знамена провини з §. 302 з. кр. і прото успраedливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу, а забраний наклад мае бути знищений.

Львів, дня 13. жовтня 1903.

L. Pr III. 106/3 (2) [8235]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 123 czasopisma „Nowiny“ z dnia 13. października 1903 artykuł pod tytułem: „Goście“ od „Zupełnie innym“ do końca strona 2 łam 1 i 2, zawiera znamiona występku z §§. 491 i 494 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 14. października 1903.

L. cz. Pr. III. 107 3 (2) [8236]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 20 czasopisma „Bocian“ z dnia 15. października 1903 artykuły pod tytułem I. „Czuła żona“ całe str. 4, II. „Kot czernita“ całe str. 4, III. „Nie ma głupich“ od „Hela nie gaś“ do końca str. 4, IV. „Jeszcze“ od „Ksiądz wujaszek“ do końca str. 5, V. „O małżeństwie“ od „Łóżko“ do „rozjemczym“ str. 5, VI. „Dynasy“ od „więc gdy“ do końca str. 8, VII. „U starego ka walera“ całe str. 9, zawierają znamiona występku z §. 516 u. k., artykuł pod II. nadto z §. 303 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 14. października 1903.

Kuratele.

L. cz. L. 16/3 (4) [8076 2—3]

Mieczysław Musiał z Bełza został uznany obłąkanym, a kuratorem jego ustanowiono Adolfa Grossa w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 12. sierpnia 1903.

L. cz. P. V. 211/3 (1) [8289]

Michał Zofiński uznano marnotrawcą a kuratorem jego Marcin Szymański z Wołkowa.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 30. września 1903.

L. cz. P. XVI. 125/3 (22) [6684 1—3]

Ks. Karola Kurowskiego uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiony p. Ludwik Kickh Radca dworu w Gracu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. P. 81/3 (1) [8088 1—3]

Annę z Mykietyjczuków Belmega z Krasnoili uznano marnotrawczynią. Kuratorem ustanowiono Ołeksę Iwaniczuka z Krasnoili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 5. czerwca 1903.

L. cz. P. 149/3 (9) [8091 1—3]

Stefan Bojko uznany głupkowatym, kuratorem dla niego ustanowiono Prokopa Bojka z Dobrowlan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Medenice, 15. września 1903.

L. cz. P. 102/3 (2) [8094 1—3]

Franciszek Curyło z Szczurowy uznany umysłowo chorym, kuratorem jego Stanisław Curyło.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, 12. września 1903.

L. cz. P. 128/3 [8095 1—3]

Łeś Pastuszczyn został uznany marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Teodora Sałomkę z Pukowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 23. maja 1903.

L. cz. P. 295/3 (6) [8098 1—3]

Obwieszczenie.

Annę Czujko z Jezierzan uznano obłąkaną, kuratorem ustanowiono Nykołę Caromeja.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 12. sierpnia 1903.

L. cz. L. VII. 3/2 (12) [8126 1—3]

Jakób Mohr w Morawskiej Ostrawie zamieszkały uznany za marnotrawnego. Kurator Chrystyan Litzenberger z Biczyc niemieckich.

C. k. Sąd powiatowy, Odział VII.

Nowy Sącz, dnia 21. sierpnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 174/3 (1) [8243]

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu członkom familii śp. Konstancyi z Giebułtowskich Truskolaskiej wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Pawła Tyszkowskiego w Huwnikach pozew o uznanie za zgasłe zastrzeżenie fidei komisarnej substytucyi 1/5 części dóbr Pakoszówka część I. i Lalin część II. whl. 85 i 88 a 1/10 części dóbr Srogów dolny whl. 41 i wykreślenie tejże substytucyi z karty własności tych dóbr.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 26. października 1903 godz. 9 przed południem biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw powyż określonych niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanawia się Pana Dra Aleksandra Iskrzyckiego adw. w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dópóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 23. września 1903.

L. cz. Cg. I. 212/3 (3) [8244]

Przeciw Berlowi vel Beli Händel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Jakóba Hersza 2 im. i Dorę Rothmanów pozew o zapłacenie kwoty 4050 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 30. października 1903 o godz. 9. przed południem w tym sądzie biuro Nr. 92.

Celem strzeżenia praw Berla vel Beli Händel ustanawia się Pana Dra Markusa, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj dnia 8. października 1903.

L. cz. Präs. 2546 [8245]

Obwieszczenie.

Na czwartą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Wadowicach, która rozpocznie się dnia 1. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem ustanowiony został przewodniczącym Prezydent sądu obwodowego dr. Józef Kaiser, zastępcami przewodniczącego radcy sądu krajowego Michał Paluch, Rudolf Pelz, Tadeusz Cukrowicz, Władysław Majewski, Gustaw Grüner, Maryan Czerny.

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, dnia 12. października 1903.

L. cz. C. III. 233/3 (2) [8260]

Przeciw Annie Woźnej w Choronowie, która zmarła, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez Dmytra Bibuna rolnika w Choronowie pozew o uznanie współwłasności realności whl. 15 ks. gr. Choronów i whl. 332 ks. gr. gminy kat. Chlewczany za zniesione.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy w tut. c. k. sądzie na dzień 23. października 1903 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Annie Woźnej ustanawia się p. Andrucha Muchę naczelnika gminy w Choronowie.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki prawni spadkobiercy tejże w sądzie się zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 13. października 1903.

L. cz. C. II. 360/3 (2) [8252]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Pelcowi po Wawrzyńcu przedtem rolnikowi w Rakszawie, wniosła Angnieszka Jędrzejczyk z Matysówki pozew o ojcowstwo i alimentacye.

Ustna rozprawa odbędzie się 17. października 1903 godz. 9 przed południem, biuro Nr. 9 w tut. sądzie.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Henryk Dymidowicz w Łańcucie, będzie go zastępywał, dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Łańcut, dnia 10. października 1903.

L. cz. Nc. IV. 193/3 (12) [8259]

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce po myśli §. 22. ustawy z 19. maja 1874 Nr. 70 Dz. p. p. podaje do powszechnej wiadomości, iż c. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie imieniem ck. uprzyw. Towarzystwa kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej działająca, wniosła do tut. sądu prośbę o bezciężarowe wydzielenie i przypisanie do księgi kolejowej następujących części parcel w księdze gruntowej gm. kat. Staresioło zapisanych: a) z whl. 71 ks. gr. Staresioło Wasyla Horbala i Hryńka Horbala własnego 10 m² z pg. lkat. 725/1; b) z whl 235 ks. gr. Staresioło Józefa Załęźnego własnego 80 m² z pg. lkat. 737/3, 7 m² z pg. lkat. 737/2 i 75 m² z pg. lkat. 737/1.

Wszystkich tych, którzy czują się pokrzywdzonymi żądaniem bezciężarowego przeniesienia wyżej wymienionych części parcel do whl. 2660 kolei żelaznej wzywa się, by roszczenia swoje w terminie ośmiotygodniowym z dniem 26. listopada 1903 się kończącym zgłosili.

Prawa rzeczowe nabyte na gruntach powyższych, do księgi kolejowej wpisać się mających, po dniu, w którym edykt w tut. sądzie wywieszono, albo po tymże dniu, przeciw osobom dotąd uprawnionym, nie będą uwzględnione w zapisaniu tychże gruntów do księgi dla kolei żelaznych.

Edykt zostanie wywieszonym w tut. Sądzie dnia 1. października 1903.

Dotyczącą prośbę c. k. Dyrekcyi kolei w Stanisławowie można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 26. września 1903.

L. cz. E. 689/3 (5) [7726]

Marka i Katarzyny Skrzekutów w Kasinie wielkiej, sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mszanie dolnej, przeciw Janowi Ziemianinowi w Kasinie wielkiej o przymusową licytacyę połowy realności whl. 244, 1/64 części real. whl. 246 i 1/8 części real. whl. 247 ks. gr. gm. kat. Kasina wielka objętych, ma być doręczoną uchwała z dnia 29. maja 1903 liczba czynności E. 689/3 (5).

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Ziemianin przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Jana Jurczaka, wójta w Kasinie wielkiej.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Ziemianina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Mszana dolna, dnia 22. września 1903.

L. cz Cw. III. 1053/3 (3) [8239]

Przeciw Samuelowi Weissbergowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez filię c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie pozew o 200 kor.

Na podstawie pozwu wydano ts. nakaz zapłaty z dnia 11. września 1903 Cw. III. 1053/3 (1).

Celem strzeżenia praw Samuela Weissbergera ustanawia się pana Dra Wilhelma Schmidta adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 2. października 1903.

L. cz. Prez. 713 18 P/3 [8234]

Obwieszczenie.

Dla VI. zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną dnia 16. listopada 1903 o godz. 9 przed południem zamianował Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego Przewodniczącym Wiceprezydenta c. k. sądu krajowego z tytułem Prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego zaś zastępcami jego c. k. radców sądu krajowego wyższego Sylwerego Dzierżyńskiego i Stanisława Promińskiego tudzież c. k. radców sądu krajowego Fryderyka Koerbera, Józefa Szymonowicza, Tytusa Adamiaka, Grzegorza Charaka, Ludwika Herasymowicza, Edwarda Nahlika, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego i Stanisława Jasińskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 23. września 1903.

L. cz. C. I. 107/3 (1) [8287]

Przeciw Zofii Kogut ostatnimi czasy w Bielczy zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wojniczu przez Maryannę Krukową z Bielczy pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 65 ks. gr. gm. Bielcza objętej zpn.

Na podstawie pozwu została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 2. listopada 1903 godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. I. wyznaczoną.

Celem strzeżenia praw Zofii Kogut ustanawia się p. Franciszka Latochę rolnika w Bielczy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 1. października 1903.

---

do l. 109.518/RD. [8252 1—3]

OGŁOSZENIE.

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1. marca do 31. października 1904.

W dawniejszym obwodzie	Za jazdę			
	ekstra pocztą		zwyczajną pocztą	
	K	h	K	h
Brzeżany, Czortków, Kołomyja, Tarnopol, Złoczów	1	86	1	55
Przemyśl, Stanisławów, Stryj, Żółkiew	1	93	1	61
Lwów, Sambor, Tarnów	1	98	1	65
Kraków, Rzeszów, Nowy Sącz	2	06	1	72
Sanok, Wadowice	2	10	1	75

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia.

Poczesne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmienione.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 2. października 1903.

L. cz. Praes. 1702 18 P/3 [8208 3—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował dla poczynającej się z dniem 23. listopada 1903 o godzinie 9 rano IV. kadencyi sądów przysięgłych przewodniczącym Marcina Chorzemskiego c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Józefa Heldenburga c. k. Radcę wyższego sądu krajowego Ottokara Ansiona i c. k. Radców sądu krajowego Jana Wichańskiego, Artura Aulicha, Józefa Wajdowicza, Michała Bałtarowicza, Atanazego Skobielskiego i Marcelego Tedyńskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Złoczów, dnia 10. października 1903.

L. cz. IV. 29/90 7/VI. [7375 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddz. VI. w Stanisławowie podaje do wiadomości, iż dnia 10. lutego 1880 zmarł w Stanisławowie Ferdynand Kaczorowski bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu powołanego do spadku syna ciotki spadkodawcy Pankracego Gurawskiego nie jest znanem, wzywa się go przeto, by w przeciągu jednego roku, od dnia poniżej wyrażonego licząc, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Słotwińskim dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 19. lipca 1903.

L. cz. C. 224/3 (3) [8262 2—3]

Przeciw Franciszkowi Pchełce dawniej rolnikowi w Kłyżowie którego miejsce po-

bytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez małol. Józefa Maślacha pozew o ojcowstwo i alimenta.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się termin do rozprawy na dzień 12. listopada 1903 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Pchełki ustanawia się Jana Pchełkę rolnika w Kłyżowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ulanów, dnia 24. września 1903.

L. cz. T. 44/3 (3). [7410 2—3]

Na wniosek Dra Bronisława Radziszewskiego we Lwowie wdraża się postępywanie celem amortyzacyi trzech książeczek wkładkowych galic. kasy oszczędności we Lwowie I. Nr. 71.597 na kwotę 424 Kor. 78 h. II. Nr. 113.453 na kwotę 267 Kor. 01 h. obie na imię Dra Bronisława Radziszewskiego opiewających i III. Nr. 63.410 na kwotę 269 Kor. 07 h. na imię Ewy Śnieżek opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie wspomniane książeczki po upływie sześciu (6) miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia licząc uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd kraj. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 14. sierpnia 1903.

L. czyn. T. 21/1 (2) [7416 2—3]

Wzywa się posiadacza poświadczenia Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 1464 na zastawioną w tejże kasie dnia 4. sierpnia 1894 połowę losu państwowego z roku 1864 „Premien- Schein Abtheilung II.“ Serya 3816 Nr. 50 na kwotę 50 złr. opiewającej, aby je w przeciągu sześciu miesięcy Sadowi tutejszemu przedłożył, inaczej bowiem za umorzoną uznanem zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 28. grudnia 1901.

L. cz. hip. 2551/3. [7436 2—3]

Wzywa się wszystkich którzy roszczą sobie jakiekolwiek prawa do zaintabulowanej w stanie biernym realności whl. 70.432 ks. gr. gm. Tarnobrzeg na rzecz masy spadkowej Antoniego Damskiego wierzytelności 74 złr. 25 ct. m. k. by najdalej do 1. października 1904 zgłosili takowe w tutejszym Sądzie, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wykreślenie tejże wierzytelności nastąp.-

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.
Tarnobrzeg, dnia 10. września 1903·

L. cz. A. 89/99. [7474 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie nie znając spadkobierców zmarłego w Rohatynie 20. listopada 1898 Abrahama Hanzberga wzywa tychże, aby do roku zgłosili się i wnieśli oświadczenie do spadku którego kuratorem ustanowiono Dra Zeghausera gdyż inaczej spadek jako bezdziedziczny Państwu wydanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Rohatyn 20. marca 1903.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 53 522/V. [8197 2—3]

Rozpisanie ofert na roboty zegarmistrzowskie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać naprawę i utrzymanie zegarów służbowych wyszczególnionych w dwóch następujących grupach na rok 1904 za rocznem ryczałtowem wynagrodzeniem dwom odpowiednim firmom zegarmistrzowskim a mianowicie:

Grupę I. obejmującą około 160 zegarów pendułowych, 560 zegarów ściennych i szwarcwaldskich, 130 zegarów kieszonkowych, 14 zegarów automatycznych dla strażników nocnych i 5 zegarów wieżowych umieszczonych na liniach Rzeszów- wów (z wyłączeniem stacyi lwowskiej) Lwów Bełzec, Lwów Janów-Jaworów i Jarosław-Sokal;

Grupę II. obejmującą około 260 zegarów pendułowych, 540 zegarów ściennych i szwarcwaldskich, 140 zegarów kieszonkowych, 72 zegarów automatycznych dla strażników nocnych, 3 zegarów wieżowych i peronowych umieszczonych na liniach Lwów-Podwołoczyska włącznie ze stacyą lwowską, Krasne Brody jakoteż we wszelkich biurach dyrekcyjnych, warsztatowych, konserwacyjnych tudzież w biurach magazynu materyałowego i w biurach ogrzewalni maszyn we Lwowie.

Oferty na zwykłym formularzu listowym zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie na każdym arkuszu opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na rob ty zegarmistrzowskie“ wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do 20. października 1903 do godziny 12 w południe.

Obowiązujące szczegółowe warunki można przejrzeć lub otrzymać w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w oddziale ruchu II. piętro drzwi Nr. 231 w godzinach urzędowych, lub na żądanie pisemne za opłatą pocztową.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które nastąpi w dniu 22. października b. r. o godzinie 10 przed południem w sali konferencyjnej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie II. piętro drzwi Nr. 2⁰3.

C. k. Dyrekcyi przysługa prawo przyjęcia oferty albo zupełnego uchylenia tejże Oferty zobowiązują oferentów jednostronnie przez dni 30 od dnia otwarcia ofert.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.
Lwów, dnia 10. października 1903.

Ч. 972.

Конкурсъ.

Въ цѣли принятія лѣсничого для имѣнія „Бѣлка и Костеневъ“ въ повѣтѣ Перемышлянскомъ объявлется симъ конкурсъ съ назначеніемъ срока по день $^2/_{15}$ ноября 1903 года подъ слѣдующими условіями:

1. Кандидатъ долженъ предложити свое „curriculum vitae“ и доказательство квалификаціи, що трудился взглядно трудится веденіемъ господарки лѣсовой.

2. Кандидатъ не долженъ преступити 35-го года жизни и выказатися свѣдѣтельствомъ лѣкарскимъ, що єстъ здоровый и можетъ безпрепятственно исполняти обязанности лѣсничого.

3, Вознаграджeніе лѣсничого будетъ состояти изъ свободной квартири натураліи и изъ доплати.

Высоту доплаты якоже и всѣ прочіи условія принятія можно узнати въ канцеляріи „Народного Дома“ во Львовѣ при ул. Театральной ч. 22 II. пов. въ будныи дни отъ 9-го до 12 часа передъ полуднемъ и отъ 3-го до 6-го часа по полудни.

4. Прошенія съ относительными приложеніями слѣдуетъ вносити въ Управляющій Совѣтъ русско народного Института „Народный Домъ“ во Львовѣ въ Институтскою канцелярію найдальше до дня $^2/_{15}$ ноября 1903 года и добавити къ прошенію почтовую марку на 45 гел.

Отъ Управляющого Совѣта русско-народного Института „Народный Домъ“.

Львовъ, дня $\frac{25.\ \text{сентября}}{8.\ \text{октября}}$ 1903 года.

Председатель:
др Іосифъ Делькевичъ.

L. 78.031 II. [8245 2—3]

OGŁOSZENIE

dotyczące rozpisania ofert na wydzierżawienie restauracyj kolejowej w Jarosławiu, Przemyślu, Tarnopolu, Stryju i Samborze.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza wydzierżawić w drodze publicznego przetargu restauracyę wspólną I. i II. jakoteż oddzielną III. klasy na stacyach kolejowych w Jarosławiu, Przemyślu, Tarnopolu, Stryju i Samborze z dniem 2. stycznia 1904.

Nowo wydane w r. 1903, odmienne od dotychczasowych postanowienia zawierające szczegóły odnoszące się do wnoszenia ofert oraz obowiązujące warunki przy rozdaniu dzierżawy restauracyj przejrzeć i bezpłatnie otrzymać można na żądanie w oddziale ruchu drzwi Nr. 231 c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, gdzie także przeglądać można spis ubikacyj, przeznaczonych dla użytku dzierżawcy w każdej poszczególnej stacyi, jak niemniej zasięgnąć wszelkich bliższych informacyj.

Oferenci winni złożyć celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty jednocześnie z wniesioną ofertą wadyum w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w wysokości 5% od kwoty oferowanej rocznie za dzierżawę.

Przy zawarciu umowy ma być złożoną kaucya równająca się półrocznemu czynaszowi na dotrzymanie warunków kontraktem objętych.

Oprócz powyższej kaucyi ma być złożoną nadto druga kaucya specyalna równa wysokością pierwszej, celem zabezpieczenia złożenia koncesyi na prowadzenie dotyczącej restauracyi na wypadek rozwiązania kontraktu.

Dotyczące oferty podpisane własnoręcznie przez oferenta dla każdej stacyi odrębne, dotyczące atoli łącznej dzierżawy zarówno restauracyi wspólnej I. i II. jak niemniej restauracyi oddzielnej III. klasy w odnośnej stacyi, zawierać mają oprócz świadectwa moralności dowód wykształcenia fachowego w prowadzeniu restauracyi.

W ofertach wyszczególnić należy dokładnie, bez żadnych poprawek kwotę rocznego czynszu oferowanego za dzierżawę.

Czynszem tym nie będzie objęty osobny czynsz najmu, który oferent na wypadek przyjęcia oferty będzie obowiązany opłacać odrębnie za używanie lokalów mieszkalnych w wysokości dla Jarosławia po 7 koron, dla Przemyśla po 8 koron, dla Tarnopola po 8 koron, dla Stryja po 7 koron i dla Sambora po 6 koron od każdego metra kwadratowego powierzchni zajętej przez te lokale. Oferenci zostaną uwiadomieni o przyjęciu, lub odrzuceniu ich ofert pisemnie najpóźniej w ciągu 4 tygodni od chwili otwarcia ofert.

Oferta jest obowiązująca dla oferenta od chwili wniesienia tejże do 31. grudnia 1903 dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych zaś od chwili uwiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

Uwiadamiając oferentów o wyniku ich ofert c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie poleci kasie wypłacić wadya za zwrotem poświadczeń odbioru tym, którzy się z ofertami nie utrzymali, tego zaś oferenta, którego ofertę przyjęto, zawezwie do złożenia kaucyi, poczem kontrakt z nim zostanie zawarty.

Oferty na zwykłym formularzu listowym zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie jakoteż dołączyć się mające do tychże w 2 egzemplarzach szczegółowe warunki (Bedingnisse) również ostemplowane i własnoręcznie podpisane, opieczętowane w napis: „Oferta na dzierżawę restauracyi w . . . .“ wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 10. listopada 1903 do godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11. listopada 1903 o godz. 12 w południe w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.
Lwów, w październiku 1903.

L. 78030/V. [8244 2—3]

OGŁOSZENIE

dotyczące rozpisania ofert na wydzierżawienie restauracyi kolejowej we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza wydzierżawić w drodze publicznego przetargu łącznie restauracyę spólną I. i II. wraz z oddzielną III. klasy, tudzież z bufetami umieszczonymi na peronach osobowych nowego dworca we Lwowie z dniem oddania nowego gmachu tego dworca do publicznego użytku.

Nowo wydane (w r. 1903) odmienne od dotychczasowych postanowienia zawierające szczegóły odnoszące się do wnoszenia ofert oraz obowiązujące warunki przy rozdaniu dzierżawy restauracyi przejrzeć i bezpłatnie otrzymać można na żądanie w oddziale ruchu drzwi Nr. 231 c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie gdzie także przeglądać można spis ubikacyj, przeznaczonych dla użytku dzierżawcy restauracyi jak niemniej zasięgnąć bliższych informacyj co do wszelkich szczegółów odnoszących się do będącej w umowie dzierżawy.

Oferenci winni złożyć celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty jednocześnie z wniesioną ofertą ale oddzielnie od niej wadyum w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w wysokości 5% od kwoty oferowanej rocznie za dzierżawę.

Przy zawarciu umowy ma być złożona kaucya równająca się półrocznemu czynszowi na dotrzymanie warunków kontraktem objętych. Oprócz powyższej kaucyi ma być złożoną nadto druga kaucya specyalna, równająca się pierwszej celem zabezpieczenia złożenia koncesyi na prowadzenie restauracyi na wypadek rozwiązania kontraktu.

Dotyczące oferty podpisane własnoręcznie przez oferentów zawierać mają oprócz świadectwa moralności, dowód wykształcenia fachowego w prowadzeniu większej restauracyi.

W ofertach wyszczególnić należy dokładnie, bez żadnych poprawek kwotę rocznego czynszu oferowanego za dzierżawę.

Czynszem tym nie będzie objęty osobny czynsz najmu, który oferent na wypadek przyjęcia oferty będzie obowiązany opłacać odrębnie za używanie lokalów mieszkalnych w wysokości, obli zon j po 8 koron od każdego metra kwadratowego powierzchni zajętej przez te lokale mieszkalne.

Na wypadek przyjęcia oferty obowiązuje się oferent według wzorów przez niego przedłożyć się mających a zatwierdzonych przez c. k Dyrekcyę kolei państwowych we Lwowie sprawić bieliznę, porcelanę i szkła własnym kosztem.

Oferenci zostaną uwiadomieni o przyjęciu lub odrzuceniu ich oferty pisemnie najpóźniej w ciągu 4 tygodni od chwili otwarcia ofert.

Oferta jest obowiązująca dla oferenta od chwili wniesienia tejże do 31. grudnia 1903, dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych zaś od chwili uwiadomienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

Uwiadamiając oferentów o wyniku ich ofert c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie poleci kasie wypłacić wadya za zwrotem poświadczeń odbioru tym, którzy się z ofertami nie utrzymali, tego zaś oferenta, którego ofertę przyjęto, zawezwie do złożenia kaucyi, poczem kontrakt z nim zostanie zawarty.

Oferty na zwykłym formularzu listowym zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie jakoteż dołączyć się mające do tychże w 2 egzemplarzach szczegółowe warunki (Bedingnisse) również ostemplowane i własnoręcznie podpisane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dzierżawę restauracyi we Lwowie“ wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 10. listopada 1903 do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11. listopada 1903 o godz. 12 w południe w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.
Lwów, w październiku 1903.

PRZEMYSŁOWIEC

TYGODNIK POPULARNY DLA SPRAW TECHNIKI I PRZEMYSŁU

Premumerata wynosi:

w Austryi:

miesięczne	K. 1·20
kwartalnie	„ 3·50
rocznie	„ 14·—
w Niemczech:	
kwartalnie	M. 3·50
rocznie	„ 14·—
w Królestwie polskiem:	
rocznie	rubli 6 —

Redakcya: Lwów ul. Kopernika l. 19.

Prenumeratę miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia nadsyłać do:

Biura dzienników Sokołowskiego,

Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Redaktor naczelny: Inżynier cywilny Edmund Libański.

Wychodzi w każdą sobotę rano.

Ogłoszenia (inseraty) od miejsca wiersza jednej szpalty drobym drukiem (petit) 40 halerzy.

Numer pojedynczy 40 halerzy.

PROGRAM.

Hasło „dźwignięcia ekonomicznego kraju“ **uprzemysłowienia Galicyi**, rozbrzmiewa dziś nieustannie i wszędzie, gdzie zrozumiano, iż tylko przemysł w kraju może polepszyć pogarszające się stale warunki bytu.

Mnożą się liczne usiłowania rozrzucone, usiłowania jednostek i stowarzyszeń, by hasło to wcielić w życie.

Usiłowania te trzeba zjednoczyć, a tem samem wzmocnić, środkiem do tego powinno być pismo jako organ centralny — i pismo takie zakładamy.

„Przemysłowiec“ tygodnik dla spraw przemysłu i techniki, stać będzie na straży przemysłu krajowego:

1. będzie informować o produkcyi kraju we wszystkich gałęziach przemysłu rodzimego;
2. będzie podawał źródła nabycia towarów, które co do dobroci i taniości nie tylko nie ustępują, ale przewyższają import zagraniczny;
3. będzie wskazywał producentom odpowiednie rynki zbytu;
4. będzie podawał wiadomości o materyałach surowych kopalnianych i innych nadających się do przeróbki fabrycznej;
5. staraniem jego będzie popularyzowanie wiedzy technicznej w zastosowaniu do potrzeb praktycznych;
6. będzie informował o postępie w danych gałęziach produkcyi.

W ten sposób „Przemysłowiec“ będzie łącznikiem między producentami i konsumentami, a poprze skutecznie wszelkie usiłowania prywatne dotyczące akcyi przemysłowej, zakładania fabryk i warstatów, dostarczania płodów surowych i exportu tychże.

W tym celu otwieramy łamy naszego pisma dla głosów stolicy jak i prowincyi, dotyczących tak przedsiębiorstw przemysłowych, jak i nabywających towary publiczności, otwieramy łamy nasze dla wszystkich usiłowań zmierzających do stworzenia nowych gałęzi produkcyi, którym służyć będziemy radą i pomocą.

Zaprowadzamy stałą rubrykę dla wszelkich nowości w dziedzinie przemysłu i wynalazków użytecznych, stałą rubrykę dla spraw technicznych, stałą rubrykę dla spraw ekonomicznych, odnoszących się do podniesienia dobrobytu w kraju.

Pozyskaliśmy współpracownictwo fachowych ekonomistów, przemysłowców i techników (inżynierów, mechaników i chemików) i będziemy prowadzili ewidencyę sił fachowych własnych, starając się by nie szukali zajęć poza granicami kraju w fabrykach i zakładach konkurencyjnych. Uwagę naszą zwracać będziemy na wszelkie ważne sprawy społeczne, dotyczące produkcyjnej pracy kobiet, przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Każdy numer prócz spraw powyższych będzie zawierał popularne felietony z dziedziny postępu techniki i przemysłu, pouczające artykuły ekonomiczne, dotyczące spraw krajowych.

W rubryce pytań i odpowiedzi zamieścimy korespondencye z naszymi czytelnikami na pożytek wyż wymienionych spraw.

Żywimy nadzieję, że „Przemysłowiec“ poświęcony rozwojowi przemysłu krajowego, znajdzie się w każdym domu, któremu dobrobyt powszechny nie jest obojętnym, znajdzie się w rękach konsumentów, producentów i kupców. Ufamy, że podjęte przez nas usiłowania poruszą cały ogół i zapewnią nam poparcie tak moralne jak i materyalne.

Za komitet wydawniczy:

Arch. Hipolit Śliwiński, budow. miejski

Mag. farm. Br. Koskowski, dyr. fabryki „Tlen“

Adam Koszkowski, inżynier bud. masz.

Józef Sosnowski, architekt

Arch. Alfred Zachariewicz, budowniczy miejski

Michał Finkelstein, inżynier.

Prenumeratę „Przemysłowca“ nadsyłać należy do Administracyi Biura dzienników **Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.